ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 243 A Rok XIV

WARSZAWA WTOREK 22 SIERPNIA 1939 R.

Cena 10 Gr. w

Wobec beznadziejnej sytuacji

Hitler wzywa na pomoc „maga finansowego" d-ra Schachta

BERLIN, 21.8. (Tel. wł.). W kołach obserwatorów zagranicznych krąży pogłoska, że dr. Schacht był ostatnio przyjęty kilkakrotnie przez Hitlera w Berchtesgaden. Kanclerz Hitler za każdym razem konferował po kilka godzin z b. dyktatorem finansowym III Rzeszy.

Wizyty te, utrzymywane w jak największej tajemnicy, powitane zostały z zadowoleniem przez niemieckie koła gospodarcze, w których panuje opinia, że jedynie dr. Schacht mógłby uratować Niemcy przed katastrofą gospodarczą. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że stan finansów niemieckich jest bardzo zły, a faktycznie zapoczątkowana inflacja może go tylko pogrążyć.

W dniu 31 lipca br. obieg biletów bankowych osiągnął 11.2 miliarda Rm., czyli o 2.5 miliarda więcej niż przed rokiem. Wzrost obiegu tłumaczy się tylko częściowo zwiększeniem się ludności Niemiec, ponieważ głównym tego powodem jest wykorzystywanie przez skarb kredytów Banku Rzeszy. Świadczy o tym fakt, że pozycja „inne aktywa" w bilansie Banku Rzeszy wzrosły na koniec czerwca br. o 388 miln. Rm., a w końcu lipca br. o dalsze 431 filn., do 1 i pół miliarda Rm.

Według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, ten wzrost innych aktywów wiąże się z wykorzystywaniem uprawnień, udzielonych przez nowy statut Banku Rzeszy kanclerzowi Hitlerowi dla podniesienia kredytów Banku dla skarbu.

DEFICYT BEZ POKRYCIA

Ten stan rzeczy jest spowodowany rosnącym deficytem budżetowym, na którego pokrycie coraz trudniej znaleźć środki.

Wprawdzie wpływy skarbu podniosły się w związku ze zwiększeniem produkcji z 6.6 miliardów Rm. w r. 1932 do 17.7 miliardów w r. 1938, jednak wątpić należy, czy zapowiedziany przez ministra skarbu dalszy wzrost wpływów do 22.5 miliardów Rm. w 1939 r. rzeczywiście nastąpi, ponieważ ostatnio możliwości produkcyjne Niemiec są już w zupełności wykorzystane. Gdyby nawet przewidywania ministra skarbu miały się okazać słusznymi, to i tak wpływy nie wystarczą na pokrycie wydatków, które w 1938 r. miały wynosić około 40 miliardów Rm. Głównym źródłem finansowego deficytu w roku bieżącym miała być emisja bonów podatkowych. Popyt na te bony był bardzo duży w ciągu czerwca.

Według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, miano emitować tych bonów do końca czerwca za około 1 miliard Rm. Odtąd jednak popyt na bony znacznie osłabł. Ponadto wyłoniły się takie trudności, co do użycia tych bonów w życiu gospodarczym, że minister skarbu wydał komunikat o zaprzestaniu emisji bonów podatkowych II kat. po zakończeniu bieżącego roku budżetowego. Poza tym dostawcy nie będą w przyszłym roku mieli obowiązku przyjmowania więcej niż 20 proc. swych należności w bonach podatkowych I kat. W praktyce powyższe ograniczenie co do używania bonów stosuje się już ostatnio.

Niepowodzenie bonów spowodowało bardzo poważne trudności finansowe, a na razie nie widać (poza oczywiście drukiem banknotów), sposobu na zaradzenie powstałym trudnościom.

CZY SCHACHT POWRÓCI?

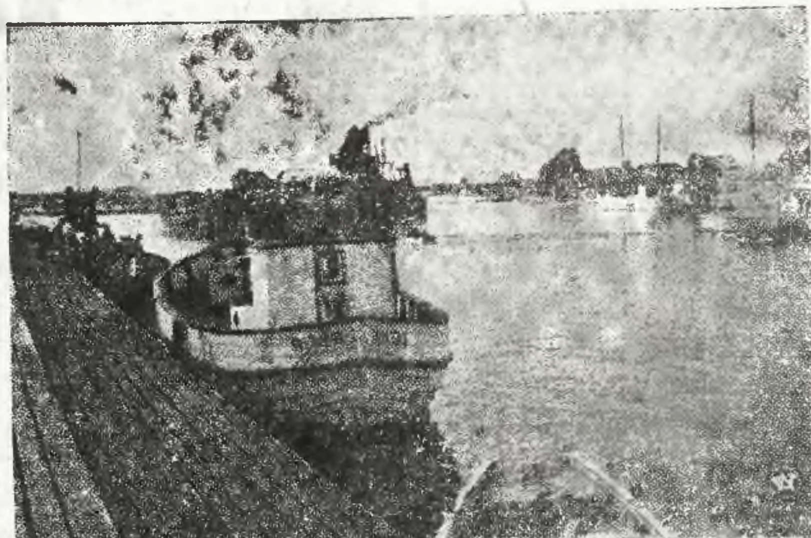
Olbrzymi autorytet, jakim cieszy się dr. Schacht w sferach gospodarczych i finansowych Rzeszy Niemieckiej, mógłby zaradzić wielu trudnościom, a zręczność „maga finansowego" mogłaby — zdaniem tutejszych kół finansowych — wyprowadzić Rzeszę z impasu. Wątpić jednak należy, aby możliwy był powrót Schachta na dawne stanowisko. Gdyby bowiem nawet przypuścić, że kanclerz Hitler zdecydowałby się na to nieprzyjemne dla reżimu narodowo - socjalistycznego posunięcie, to jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby rząd hitlerowski zgodził się na politykę, którą dr. Schacht z pewnością by zaproponował. Nikt bowiem nie może się łudzić co do tego, **że jedyną radą byłoby zredukowanie bardzo znaczne programu zbrojeniowego, radykalne zmniejszenie wydatków publicznych, wreszcie zmodyfikowanie wielu szczegółów planu czteroletniego.**

Ponieważ mało jest optymistów, którzyby wierzyli, że rząd Rzeszy zgodziłby się na powyższe propozycje Schachta, **utrzymuje się tu na ogół przekonanie, że rozmowy Hitlera z Schachtem nie doprowadzą do porozumienia.**

Problem finansowy wysuwa się na czoło niemieckich zagadnień gospodarczych. Niemcy potrafiły się zdobyć na niesłychanie wielki wysiłek finansowy, który pozwolił im na przeprowadzenie akcji finansowej. Niemcy sfinansowały te zbrojenia metodami gospodarki wojennej. Gospodarka wojenna ma zresztą to do siebie, że w okresie pokoju nie może trwać wiecznie, dlatego obecnymi metodami nie da się na stałe finansować zbrojeń.

Gdyby zaś wybuchła wojna, to fakt, że Niemcy posługiwały się metodami gospodarki wojennej podczas pokoju nie ułatwi, ale utrudni sytuację. Wysiłek bowiem, na który mogą się jeszcze zdobyć, będzie zmniejszony o wysiłek wyeksploatowany już w czasie pokoju.

LITWA BUDUJE NOWY PORT W ŚWIĘTEJ



Po prawie całkowitej stracie Kłajpedy Litwa buduje obecnie nowy port w Świętej. Zdaniem dzienników litewskich powinien być zrealizowany program rozbudowy portu nie tylko w Świętej, lecz odpowiedniej rozbudowy całego wybrzeża morskiego. Litwa musi otrzymać odpowiednio zagospodarowany i uporządkowany dostęp do morza. Na zdjęciu fragment nowobudującego się portu.

„BIADA TYM, KTÓRZY PRAWA NIEPRAWE I NIESPRAWIEDLIWE STANOWIĄ I PISZĄ".

Ks. P. Skarga.

Dymisja min. Ciano

Sensacyjne pogłoski w Berlinie

BERLIN, 21.8. W tutejszych kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie należy się spodziewać ustąpienia ministra spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano i nominacji go na wicekróla Albanii.

Pogłoski te opierają się na dwóch faktach: wyjeździe hr. Ciano do Tirany i udzielenie mu najwyższego odznaczenia włoskiego za całokształt jego dotychczasowej działalności, choć w obecnej sytuacji niczym nie możnaby uzasadnić nadania tego orderu.

Mało prawdopodobną tę wiadomość notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.



List Mussoliniego do Hitlera

zawiezie ambasador Attolico

Duce wciąż hamuje rząd niemiecki

RZYM, 21. 8. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem Mussolini przyjął w obecności ministra spraw zagr. hr. Ciano ambasadora włoskiego w Berlinie Attolico.

Ambasador Attolico przybył do Rzymu na wezwanie Mussoliniego i rozmowa jego z Duce dotyczyła zapoczątkowanych przez Ciano negocjacyj włosko - niemieckich w sprawie uzgodnienia wspólnej linii postępowania państw osi. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że Attolico przed wyjazdem do Rzymu był przyjęty przez min. Ribbentropa.

Koła dyplomatyczne w Rzymie uważają, że wciąż jeszcze trwają nieporozumienia między Rzymem i Berlinem w sprawie taktyki w najbliższym okresie. Mussolini wciąż nie ryzygnuje, iż uda mu się powstrzymać Hitlera przed zbyt ryzykownymi krokami. Na propozycje, jakie przywiózł min. Ciano z Salzberg, Mussolini miał odpowiedzieć negatywnie. Obecnie ambasador Attolico został wezwany do Rzymu, by oprócz otrzymania instrukcyj, zabrać również odręczny list Mussoliniego do Hitlera, raz jeszcze wzywający kanclerza Niemiec do zaprzestania ryzykownej polityki.

Ponadto Mussolini chce interweniować w sprawie Węgier. Jak wiadomo, nacisk niemiecki na Węgry wywołał wielkie zaniepokojenie w Budapeszcie i był przyczyną niespodziewanej wizyty min. Csaky w Rzymie. Mussolini jest zdania, że zbyt gwałtowny nacisk, wywierany na Węgry, może wywołać niepożądany skutek i zamiast związać Budapeszt z osią Rzym — Berlin, pchnąć Węgry w stronę frontu pokoju. Dlatego też ambasador Attolico otrzymał w tej sprawie szczegółowe instrukcje, nakazujące mu podjęcie jak najenergiczniejszej akcji w Berlinie w celu przekonania rządu Rzeszy o konieczności zrezygnowania na razie ze zbyt daleko idących planów w stosunku do Węgier.

W Brukseli zbierze się

Konferencja państw neutralnych

zagrożonych polityką Niemiec

BRUKSELA, 21.8. Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu belgijskiego po wysłuchaniu expose premiera Pierlot na temat międzynarodowej sytuacji politycznej, gabinet postanowił zwrócić się do rządów państw t. zw. grupy Oslo z propozycją odbycia w najbliższym czasie w Brukseli konferencji tych państw. Przedmiotem obrad konferencji byłyby sprawy obchodzące bezpośrednio państwa grupy Oslo, a wynikające z obecnego położenia międzynarodowego.

Jak wiadomo w skład t. zw. grupy Oslo wchodzą państwa - sygnatariusze układu w Oslo z roku 1931, zawartego wkrótce po dokonaniu przez rząd brytyjski dewaluacji funta oraz po rozbiciu się t. zw. bloku sterlingowego.

Układ ten początkowo odnoszący się jedynie do zagadnień gospodarczych rozszerzony został następnie również i na teren polityczny.

Sygnatariuszami układu były m. in.: Szwecja, Norwegia, Dania i Belgia.

Rząd belgijski rozesłał już do rządów poszczególnych państw grupy Oslo zaproszenia do odbycia konferencji.

Na razie nadeszły odpowiedzi ze Sztokholmu i Kopenhagi, akceptujące zaproszenia. Dania reprezentowana będzie na konferencji w Brukseli przez ministra spr. zagranicznych Huncha, Szwecja przez ministra Sandlera. Przypuszczalnym terminem zebrania tej konferencji byłby dzień 23 lub 24 b. m.

W tutejszych kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do konferencji państw neutralnych. Obecnie bowiem polityka Niemiec jest tego rodzaju, że uniemożliwia wielu państwom zachowanie tradycyjnej neutralności. To też ewentualne uchwały konferencji brukselskiej mogą **mieć wielkie znaczenie polityczne.**

Hitler w kłopocie

Którędy do Prus Wschodnich?

BERLIN, 21. 8. Niezwykła sprawa prestiżowa powstała w Niemczech w związku z zamierzonym wyjazdem iHtlera na uroczystości obchodu 25-lecia bitwy pod Tannenbergiem. Wyjazd ten został uroczyście zapowiedziany, nie ma więc mowy o jego odwołaniu.

Hitler do Prus Wschodnich może udać się albo drogą morską, albo po przez Pomorze. Drogę morską uważają w Berlinie za „hańbiącą". W razie przejazdu przez Pomorze czy też przelotu, Hitler musiałby zawiadomić o tym uprzednio Polskę. I to również uważają w Berlinie za „hańbiące".

W tej sytuacji bardzo poważnie zastanawiają się nad sposobem, w jaki mógłby kanclerz Rzeszy przejechać do Prus Wschodnich, nie narażając przy tym swej godności.

Obszary, które czekają na żydów

	Obszar w tys. km. kw.	Liczba mieszk. na 1 klm. kw.
Mongolia zewnętrzna	1612	0,5
Kenia (Afryka)	583	6
Tanganika	969	5
Kongo	2356	4
Madagaskar	616	6
Angola	1264	3
Abisynia	785	7
Nowa Funlandia z częścią Labradoru	472	0,7
Boliwia	130	2
Paragwaj	458	2
Guyana brytyjska	232	3

Ciepło i burze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 b. m.:

Słonecznie i bardzo ciepło przy słabych wiatrach wschodnich. W godzinach popołudniowych miejscami słabe burze.

Włamanie do mieszkania

syna ś. p. W. Korfantego

KATOWICE, 21. 8. (PAA) W czasie pogrzebu śp. W. Korfantego dokonali na razie nieznani sprawcy włamania do mieszkania syna zmarłego adwokata Zbigniewa Korfantego.

Na razie ustalono, że włamywacze z gotówki i srebra nic nie zdołali ukraść. Poszukiwania czynili wszędzie, jak o tym świadczył nieład i rozbite szuflady biurka.

Wymowna odpowiedź

niemieckiego urzędnika propagandy

SZTOKHOLM, 21. 8. Donoszą tu z Berlina, że pewien dziennikarz szwedzki zapytał na jednej z konferencyj prasowych w Berlinie, czy prawdą jest, iż polska mniejszość w Niemczech jest prześladowana.

Prowadzący konferencję urzędnik ministerstwa propagandy po chwilowym milczeniu odpowiedział, ażeby przed stawianiem pytań na konferencjach prasowych, dziennikarze zwracali się uprzednio telefonicznie do min. propagandy, które w ten sposób mogłyby się na czas zapoznać z treścią zapytań.

Wykrętna ta odpowiedź została oczywiście przez wszystkich jednakowo zrozumiana.

Wznowienie rozmów w Moskwie

MOSKWA, 21. 8. Po trzydniowej przerwie wznowione zostały w poniedziałek przed południem w Moskwie francusko - brytyjsko-sowieckie narady wojskowe.

SIERPIEŃ

22

WTOREK

	Wschód	Zachód
SŁOŃCE	4—30	18—46
KSIĘŻYC	13—39	22—28
	Dł. dnia	Ubyło
	14—16	2—29

Dziś św. Symforiana i Tymot.
Jutro św. Filipa i Remigiusza

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fonsia".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne"
MAŁY: „Ostrożnie, świeżo malowane".
KAMERALNY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Operetka „Panna wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha
TIP-TOP! Rewia polityczna „Kto Kogo?"

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Prawo do szczęścia" i rewia.
ITALIA: „Tłum szaleje" i dod.
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pojcaków" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Orły morskie", na scenie rewia.
MARS: „Wesoły ordynans" i dodatki.
MIEJSKIE: „Ludzie za mgłą".
NAPOLEON: „Na spotkanie miłości".
OLZA: „Slepy zaułek" i „Idziemy po szczęście".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Płomienne serca" i „Mściciele".
PRASKIE OKO: „Modelka" i „Życie we dwoje".
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Ostatni alarm" i „Młody las".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Przygoda pod Paryżem" i „Sześciu z przedmieścia".

Zawieszenie zarządu
Zw. Och. Walk o Niep

LWÓW, 21. 8. Władze administracyjne zawiesiły w urzędowaniu wybrany na walnym zgromadzeniu Zarząd Lwowskiego Związku b. ochotników walk o niepodległość z posłem Jaworskim na czele. Agendy Zarządu przelano na zarząd komisaryczny z redaktorem Danilukiem na czele.

Wpisy
Na Kat. Stud. Społ.

Wpisy na Wyższe Katolickie Studium Społeczne trwają do dnia 17 września br. Bliższe informacje o warunkach przyjęcia podaje prospekt, który wysyła Sekretariat Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12-b za nadesłaniem 1 zł.

Uczony angielski
we Lwowie

We Lwowie bawił znany uczony angielski, p. Elwell Sutton.

P. Sutton, który jest członkiem królewskiego towarzystwa geograficznego i współpracownikiem pism angielskich zwiedzał zabytki lwowskie, interesując się szczególne dziejami ziem południowo-wschodnich.

Zamordował
widłami

W Olszówce, pow. Lipno, w czasie bójki między Teofilem Bąkiem, a Stanisławem Grzeszkiewiczem. Bąk pchnął widłami swego przeciwnika — tak, że ten upadł na ziemię.

Leżącemu wpakował jeszcze kilkakrotnie widły w pierś. Grzeszkiewicz na wskutek odniesionych ran zmarł. Bąka policja aresztowała.

Na 8 lat skazana
60-letnia morderczyni
za perfidną zbrodnię na osobie męża

Trybunał sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywał sprawę bestlialskiej morderczyni, 60-letniej Franciszki Chrobokowej z Mokołowa, która dziewięcioma uderzeniami siekierą w głowę pozbawiła w dniu 10 czerwca b. r. życia swego męża, 73-letniego Teofila.

Zbrodnię odkryła Wiktoria Kremerowa, sąsiadka morderczyni, która złożyła meldunek policji. Przesłuchana Chrobokowa nie przyznała się do winy.

Dopiero przyparta do muru opowiedziała, że żyła w niezgodzie ze swym mężem, emerytem kolejowym, pobierającym 203 zł miesięcznie renty. Krytycznego dnia po południu, leżąc w łóżku, poprosiła ona męża o podanie jej jedzenia, lecz ten odmówił i poszedł do pokoju. Skorzystała z tego Chrobokowa, wyszła po cichu z łóżka poszła do sieni skąd zabrała siekierę, po czym weszła do pokoju. Ostrzem siekiery zadała straszny cios w głowę. Bestialska kobieta zadała leżącemu jeszcze 8 uderzeń, masakrując mu straszliwie głowę.

Dokonawszy zbrodniczego czynu, kobieta wróciła do kuchni, tu umyła wodą siekierę i gumowy fartuch, który uprzednio specjalnie włożyła.

W kilka minut później Chrobok w agonii począł charczeć, na co zbrodniarka wróciła do pokoju i wepchnęła ofierze chustkę do ust. Następnie położyła się z powrotem do łóżka i oczekiwała dalszego biegu sprawy.

Na rozprawie morderczyni przyznała się do winy. Przesłuchano kilku świadków, po czym sąd ogłosił wyrok, mocą którego Chrobokowa skazana została na 8 lat więzienia.

Dożynki na Zaolziu
po raz pierwszy razem z Macierzą

Tradycyjnym zwyczajem odbyły się w wielu miejscowościach Śląska Zaolziańskiego uroczyste obchody dożynkowe.

Na dożynki w Pietwałdzie przybył wojewoda śląski, przed którym przedefilował korowód wozów, symbolizujących pracę rolników oraz 3-tysięczny pochód ludności.

Obrzęd dożynkowy odbył się następnie na placu Sokoła, gdzie po odśpiewaniu tradycyjnych pieśni gospodarz dożynkowy wręczył p. wojewodzie wieniec żniwny.

Do zebranych przemówił p. wojewoda, stwierdzając, że w dn., gdy o wolność Śląska trzeba było przelewać krew, nauczył się kochać śląskiego górnika, robotnika i rolnika, który potrafili wprost z pracy iść z karabinem do walki o wolność i honor tej ziemi. Bogactwa tej ziemi śląskiej stworzone zostały pracą ich rąk. W końcu życzył p. wojewoda społeczeństwu śląskiemu, aby idąc ramię przy ramieniu doszło do nowych i coraz wspanialszych żniw

Świadkowie dawnej chwały
Cykl reportaży z muzeów

Oprócz zwykłych źródeł historycznych — dokumentów pisanych — istnieją inne o wiele trudniejsze do odczytania. Są nimi świadkowie dawnych wydarzeń, wierni towarzysze ludzi i pokoleń dawno zmarłych — przedmioty. O tych właśnie przedmiotach, świadkach dawnej chwały mjr. Władysław Dziewanowski i kpt. Jerzy Podoski wygłoszą przed mikrofonem cykl sześciu reportaży z muzeów pod następującymi tytułami: „Chełmy piastowskie" (31.8), „Świadek Płowiec" (7.9), „Grunwaldzkie czasy" (14.9), „Szabla króla Stefana" (21.9), „Epoka Kircholmu i Kłuszyna" (28.9), „Czasy króla Jana" (5.10).

Reportaże te wygłaszane będą regularnie co czwartek o godz. 16.45.

Do tych interesujących prelekcyj Polskie Radio wydaje specjalną broszurę pomocniczą z mnóstwem ilustracyj, przedstawiających uzbrojenie i broń dawnej Polski.

Cena broszury p mocniczej do wspomnianych audycyj wynosi 1.60 zł. Cenę tę należy wpłacać na konto P. K. O. nr. 5474 — Spółka Wydawnicza „Ra".

Zarekwirowano polskie szkoły
dla wojska niemieckiego

BYDGOSZCZ, 21. 8. Z pogranicza polsko - niemieckiego (pow. złotowski) donoszą, że fala rekwizycji polskich szkół w związku z odbywającym się manewrami przybrała szersze rozmiary.

Zarękwirowano wszystkie polskie szkoły w pow. złotowskim, a nadto obszerny Dom Polski w Zakrzewie. W domu tym prócz lokalu szkoły i ochronki zajęto dwie sale zebrań i lokal Banku Polskiego. Meble z klas szkolnych zostały usunięte na ulicę i dopiero ludność polska, chcąc zapobiec zniszczeniu, musiała je ulokować po domach prywatnych. Charakterystyczne jest, że szkoła niemiecka w Zarzewie nie uległa rekwizycji.

W związku z zajęciem lokali polskich szkół pow. złotowskim nauczanie dzieci jest uniemożliwione.

Wystawa pols.iej batalistyki
w Instytucie Propagandy Sztuki

Najwybitniejszą imprezą artystyczną stolicy jest wystawa polskiego malarstwa batalistycznego w Instytucie Propagandy Sztuki.

Organizując tę wystawę w chwili bieżącej Instytut chciał pokazać społeczeństwu zespół wybitnych dzieł, które wyrosły z rdzennych tradycji sztuki narodowej i są świadectwem miłości Ojczyzny.

W sposób wyczerpujący usiłowano dać przegląd pięciu pokoleń polskich batalistów, poczynając od Smuglewicza, Orłowskiego, Suchodolskiego, Michałowskiego poprzez Juliusza Kossaka, Grottgera, Matejkę, Gierymskiego i Chełmońskiego aż do seniora batalistów współczesnych Wojciecha Kossaka i innych malarzy dzisiejszych. Aby zwrócić uwagę, że zamiłowanie do kompozycji batalistycznej było zakorzenione w Polsce oddawna, pokazano typowie dzieła z 15-go, 17-go i 18-go wieku w reprodukcjach.

Wystawa odbywa się pod protektoratem Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza.

Brak dewiz
we Włoszech

Czynniki gospodarcze Włoch zostały zaniepokojone nagłym brakiem dewiz.

W związku z tym, rząd faszystowski zmuszony był wydać nowe przepisy, mające na celu z jednej strony ograniczenie kwot dewizowych dla turystów włoskich, udających się za granicę do tysiąca lirów na osobę, a z drugiej strony w celu ułatwienia transferu kapitałów należących do obywateli włoskich zamieszkujących za granicą.

Napad
rabunkowy

Na szosie Kock — Dęblin, na t. zw. Dębowej Górze dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci napadli na małżonków Hanysza i Perlę Sztambachów, którzy jechali po zakupy na jarmark.

Bandyci zrabowali 500 złotych i zbiegli. Policja poszukuje sprawców napadu.

Siekierą
w głowę

We wsi Leśniki, pow. garwolińskiego, wynikła sprzeczka na tle majątkowym między Janem Gietką i jego teściową Anielą Bitnik.

W czasie sprzeczki Gietka chwycił siekierę i uderzył nią dwukrotnie teściową w głowę. Uderzenie było tak silne, że Bitnik doznała pęknięcia czaszki i zmarła na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Nawet „rząd" protektoratu
buntuje się przeciw Niemcom
Odmowa podpisu na projekcie Neuratha

PARYŻ, 21. 8. Z wiarygodnych źródeł zbliżonych do władz protektoratu Czech i Moraw donoszą, że sekretariat p. von Neuratha przygotować miał dekret o obowiązkowej służbie pracy dla całej ludności czeskiej między 25—65 rokiem życia. Dekret przewidywać ma, że Czesi zmobilizowani dla służby pracy mogą być przenoszeni poza teren protektoratu, co pozwoli na masowe deportowanie obywateli czeskich i kolonizowanie kraju przez Niemców.

Władze protketoratu noszą się podobno z zamiarem ewakuacji dużej części ludności miast Pilzna, Morawskiej Ostrawy i Kładna

Prezydent czeskiej rady ministrów odmówił podpisu pod tym dekretem, lecz oczekuje się, że władze protektoratu nad tym protestem przejdą do porządku dziennego.

Nagrody za szerzenie niemczyzny
otrzymują niemieccy nauczyciele
w Małopolsce Wschodniej

Na terenie Małopolski Wschodniej znajduje się przeszło 90 szkół prywatnych niemieckich, których nauczycielami są przeważnie absolwenci Seminarium Nauczycielskiego w Bielsku.

Zadaniem szkół według instrukcji opracowanych przez dr. Zöcklera „apostoła" niemczyzny, jest praca w duchu ogólnoniemieckiej polityki. Za działalność nauczyciele otrzymują specjalne „dodatki służbowe", które w ostatnich czasach zostały znacznie podwyższone.

Szkoły prywatne utrzymywane są formalnie przez poszczególne gminy wyznaniowe, a pastor dr. Zöckler nakazuje swym podwładnym, aby wywarli presję w celu przekonania gmin wyznaniowych, żeby te podpisywały preliminarze budżetowe szkół. W tym celu winni kierownicy szkół zapewnić gminy wyznaniowe, że przez podpisanie żądanych preliminarzy nie zobowiążą się do żadnych dodatkowych ciężarów, o których pokrycie starają się już inne „czynniki".

Nie ulega wątpliwości, że czynniki te, to agentury pomocnicze Trzeciej Rzeszy.

Ponadto szkoły czerpią dochody z podatku kościelnego do którego wpłacenia zmuszeni są również Polacy wyznania ewangelickiego, którzy w ten sposób pośrednio przyczyniają się do utrzymywania niemieckich szkół w Polsce.

Dodać należy, że w szkołach używa się polakożerczych podręczników. Książek tych dostarcza prywatnym szkolom niemieckim „Bücherei — Verband", Katowice.

Psychoza bilonowa znika
Ludność zamienia bilon na banknoty

Psychoza bilonowa poczyna ustępować zarówno dzięki nadesłaniu większej ilości srebra przez Bank Polski, jak dzięki opamiętaniu się części ludności po zdemaskowaniu niecnej roboty dywersantów niemieckich.

Z Ostrowa donoszą, że tamtejsza ludność zgłasza się obecnie do banków i wymienia bilon w większych ilościach na banknoty.

Ludność wybrzeża manifestuje
na cześć Obrony Narodowej

Niezwykle piękny przebieg miały uroczyste powitania w Pucku i Wejherowie powracających z ćwiczeń oddziałów morskiej brygady Obrony Narodowej.

Ludność kaszubska tłumnie wyległa na ulice miasta, żywiołowo manifestując swe serdeczne uczucia dla armii.

W Pucku wkraczające oddziały powitał prezes koła Przyjaciół Obrony Narodowej dr. Adam Zagórowski, a imieniem miasta burmistrz Stamirowski. W Wejherowie witał żołnierzy burmistrz Bolduan.

Wspólny obiad żołnierski, obdarowywanie żołnierzy prezentami oraz zabawy ludowe dopełniły całości tej serdecznej manifestacji.

W niedzielę 20 bm. również i Gdynia witała morską brygadę Obrony Narodowej, powracającą z letnich ćwiczeń. W pobliżu Państwowej Szkoły Morskiej, komisarz Rządu mgr. Sokół powitał dowódcę oddziałów płk. Brodowskiego.

Od szkoły morskiej na Plac Grunwaldzki kroczyli komisarz Rządu Gdyni mgr. Sokół dowódca oddziałów płk. Brodowski, oraz oddziały Obrony Narodowej wśród szpalerów publiczności, wznoszącej nieustające okrzyki na cześć naszej dzielnej Armii i jej Wodza. Żołnierzy zasypywano kwiatami.

Właściwa uroczystość powitania żołnierza przez obywatelstwo odbyła się w obecności kilkutysięcznego tłumu na Placu Grunwaldzkim, gdzie przewodniczący Komitetu adw. Stefan Jankowski powitał żołnierzy. Po powitaniu podejmowano żołnierzy podwieczorkiem.

Międzynarodowy wyścig samochodowy
Polacy zdobywają szóste miejsce

W niedzielę zakończony został jednoetapowy międzynarodowy wyścig automobilowy na trasie Leodium — Rzym — Leodium (4670 km).

W tej wielkiej imprezie automobilowej startowało ogółem 49 wozów, z których tylko 21 przybyło do mety.

Osada polska Mazurek — Rządkowski na Chevrolet, zajęła 6-te miejsce z 17 minutami karnymi. Sukces ten jest tym cenniejszy, że Rządkowski nie miał pozwolenia na kierowanie wozem, wskutek czego Mazurek przez cały czas musiał sam prowadzić wóz. Fakt ten cała prasa belgijska podkreśla z uznaniem, stwierdzając, że Mazurek prowadził maszynę w ciągu 90 godzin bez przerwy, mimo to przybył na metę zupełnie świeży.

Pierwsze miejsce zajęły dwa wozy w jednakowym czasie, a mianowicie: Bugatti z osadą Trasen'er— Breyre i Hotchkiss z osadą Trevoux — Lesurque (obie osady begijsko - francuskie).

Świętokradztwo
w klasztorze
O. O. Jezuitów

W klasztorze OO. Jezuitów na Wesołej niewykryty na razie sprawca skradł z kasy ogniotrwałej 10.000 złotych.

Policja prowadzi dochodzenie nad wykryciem złodzieja.

Ważne decyzje
poweźmie ścisły gabinet francuski

PARYŻ, 21. 8. Ścisła rada gabinetowa rządu francuskiego zbierze się we wtorek w godzinach popołudniowych w ministerstwie wojny, gdzie pod przewodnictwem premiera Daladiera odbędzie się narada poświęcona omówieniu sytuacji międzynarodowej oraz powzięciu ewentualnych projektów specjalnych decyzji.

Projekty te byłyby ewentalnie przedstawione pełnemu gabinetowi, który według wszelkiego prawdopodobieństwa zbierze się już we czwartek bieżącego tygodnia.

W środę powraca do Paryża z Mercy Lehaut, prezydent Lebrun, który pozostanie w Paryżu przez kilka dni i obecny będzie na posiedzeniu rady ministrów w czwartek lub piątek, zależnie od uzgodnienia przez ścisłą radę gabinetową terminu posiedzenia rządu. W końcu tygodnia prezydent uda się na zamek Embouillet.

Brytyjski minister wojny Hore Belisha w drodze z Riwiery do Londynu, zatrzymał się dziś we wczesnych godzinach rannych w Paryżu i był przyjęty przez premiera Daladier.

Notowania giełd warszawskich

Dewizy: Amsterdam 285.75; Bruksela 90,55; Gdańsk 100,25; Helsinki 11,02; Kopenhaga 11,35; Londyn 24,93; Montreal 5,32 i pół; Nowy Jork 5,32 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.32 i pół; Oslo 125,15; Paryż 14,13; Sztokholm 128,60; Żurych 120,30; Mediolan 27,59; Marka niem. srebrna 84,75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 70.00; II-ej em. 69,00; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I-ej em. 73,25; II-ej em. 70,00; 4 proc. poż. kons. (większe) 61,25; (drobne) 60,50; 4 i pół proc. poż. wewnętrzna państw. 60,50; 5 proc. poż. konwers. 68,00; (po 100 zł.) 62,00; (drobne) 60,00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 61,00, (drobne) 59,00.

Akcje: Bank Polski 102,00; Warsz. Tow. Fabryk Cukru 34,50; Węgiel 29,00; Lilpop 79,00; Ostrowiec 76,00; Haberbusch 52,00.

Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj utrzymana.

W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (po 1,000) 48.00 — 47,75.

Nasze „ABC”:

W rozpalonej atmosferze

W okresie, który przeżywamy obecnie, w okresie wymagającym od wszystkich wielkiego naprężenia i wysiłków, bardziej niż kiedykolwiek staje się jasną konieczność głębokiej przebudowy społeczno-gospodarczej. Wyraźniej bowiem niż kiedykolwiek występuje na zewnątrz znaczenie człowieka nie tylko, jeśli chodzi o zagadnienia bezpośrednio związane z wojną, ale również o całokształt zagadnień gospodarczych. Nigdy nie występuje również wyraźniej błędna i fałszywa podstawa, na której zbudowane jest nasze dzisiejsze życie gospodarcze.

Gdy po okresie burz i zawieruchy świat będzie wracał powoli do stanu zwykłego, będzie musiał pracować nad urzeczywistnieniem nowych ideałów w zakresie ustroju gospodarczego. Ta wizja nowego ładu w dziedzinie gospodarczej będzie najsilniejszym pokrzepieniem dla tych, którzy muszą być powołani do ofiar i wyrzeczeń.

Punktem wyjścia zmian, które się muszą dokonać, będzie głęboka przemiana człowieka, kierującego i pracującego w życiu gospodarczym! Ta prawda występuje dzisiaj jaśniej, niż kiedykolwiek, dzisiaj, gdy widzimy, że silniejszą od wszelkiej techniki i siły materialnej jest człowiek, jego siła duchowa.

Wysoka temperatura, jaka powstaje w okresach przełomowych, dokonywa w charakterach ludzkich o wiele większych zmian, niż te, które odbywają się w czasach normalnych. W okresach przełomowych wydobywa się na wierzch podłość, drzemiąca w duszach ludzkich, ale jednocześnie wydobywa się na wierzch najwyższy żar bohaterstwa. W okresie przełomowym, który przeżywamy, wychować się musi ten człowiek, który będzie fundamentem przyszłych przemian w ustroju społeczno-gospodarczym.

O tym musimy pamiętać, zajęci załatwianiem bieżących spraw, przejęci wagą przełomowego okresu, który przeżywamy. Okres bowiem przełomowy, w którym dni się liczą za lata, ma to do siebie, że trzeba w nim zwracać uwagę jednocześnie na wszystko, a zwłaszcza nie wolno zapominać o tych podstawowych przemianach, które dokonują się wtedy w człowieku.

J. K.



Antoni Goerne

Wojna czy rozgrywka

Począwszy od dni marcowych, Niemcy całą uwagę zagranicy i własnej opinii ześrodkowali na sprawie Gdańska. Kolejne sukcesy osiągnięte bez wystrzału — Anschluss, Sudety, Praga, Kłajpeda usankcjonowały w oczach społeczeństwa metodę szantażu.

Historia dopiero wskaże, czy Niemcy wierzyły w możliwość szybkiego sukcesu wysuwając żądania dotyczące Gdańska i Pomorza, czy też zgóry byli przygotowani na długotrwałą wojnę nerwów. Zresztą zgodnie z opinią prasy niemieckiej, ani jeden dzień nie został przez nich zmarnowany, gdyż z godziny na godzinę wcielenie Gdańska do Rzeszy jest realizowane z całą konsekwencją. Gdańsk opanowany już dawniej z punktu widzenia politycznego i socjalnego przez hitlerowców, przekształca się obecnie w twierdzę niemiecką i szeregiem komunikacji strategicznych zapewnia sobie bezpośrednie połączenie z Prusami Wschodnimi. Prasa niemiecka wcale nie ma zamiaru robić tajemnicy z obranej taktyki która zmierza do tego, by drogą faktów dokonanych stworzyć w Gdańsku taki stan rzeczy, wobec którego prawa Polski, aczkolwiek teoretycznie zostaną zachowane, jednak będą mogły być wykonywane jedynie pod kontrolą organów Rzeszy. Wówczas pozostanie tylko wybranie odpowiedniego momentu dla proklamowania inkorporacji z Rzeszą, a tym samym anulowania zasadniczych prerogatyw Polski t. j. praw celnych, komunikacyjnych, portowych itp.

Aczkolwiek opinia niemiecka zdaje sobie sprawę, że od marca ma do czynienia ze światem przygotowanym do rozprawy zbrojnej z polityką zaborczą Trzeciej Rzeszy — łudzi się jednak, że demokracje nie mogły tak zasadniczo zmienić swojej psychiki, by zdobyć się na wojnę w sprawie o tak regionalnym znaczeniu jak Gdańsk.

Z drugiej strony opinia niemiecka liczy, że tradycyjni popsuje demokracji zachodnich, a więc żydzi, komuniści i socjaliści zrobią swoje i doprowadzą znów państwa zachodnie do stanu zamętu socjalnego i katastrofy gospodarczej.

Z tych względów przywódcy ruchów lewicowych w państwach zachodnich są przedmiotem specjalnych względów wywiadu niemieckiego. Niedawno aresztowany w Paryżu sekretarz komisji zbrojeń Amouzelle był działaczem socjalistycznym zbliżonym do Bluma, a szpiegował na rzecz Niemiec. Pozostaje również nadzieja, że żydzi i działacze frontu ludowego szeregiem nietaktownych posunięć ostatecznie wpędzą Hiszpanię do obozu osi, wreszcie Daleki Wschód, nastręczający tyle kłopotu państwom zachodnim i zagmatwana polityka Kominternu sprzyjają złudzeniu, że być może uda się etap gdański przebyć bez wywołania zawieruchy wojennej.

Oczywiście z ewentualnością wojny Niemcy muszą się liczyć, chociażby wobec zdecydowanego stanowiska Polski, ale i tu łudzą się nadzieją, że Polska pozostanie odosobniona i zniszczona błyskawicznymi posunięciami, nim którekolwiek z państw zachodnich zdąży zbrojnie wystąpić.

Takie są plusy kalkulacji niemieckiej, jednak ryzyko rozpętania wojny światowej pozostaje ciągle jako groźne memento mori. Ani zobowiązania angielskie, ani francuskie nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości. Niemcy jednak ze względu na charakter regimu cofnąć się nie mogą. Szantażując cały świat, stali się w końcu niewolnikami własnej taktyki: rezygnacja z Gdańska grozi załamaniu się Hitlera, tymbardziej, że oznaczałaby ona skapitulowanie wobec stale lekceważonej Polski.

W tych warunkach Niemcy zaczynają się poważnie liczyć z ewentualnością wojny, aby przygotować do niej własne społeczeństwo, oskarżają cały świat o zamiary okrążenia Rzeszy, jednocześnie zmuszeni są skończyć z fikcją Gdańska. Minimalizacja celów wojny była dobra na użytek propagandy zagranicznej, aby własne społeczeństwo było przygotowane do ofiar, należy stworzyć wizję szerszą. W ten sposób Niemcy, głosząc powrót do granic 1914 r., jednocześnie otwierają oczy całemu światu na ostatnie zamiary w stosunku do Polski.

Nawet w tych warunkach świadomość gotowości wystąpienia państw zachodnich może powstrzymać Niemcy od rozpętania zawieruchy światowej.

W żadnym wypadku nie należy się jednak łudzić, że uniknięcie zapasów zbrojnych będzie oznaczało powrót do normalnego błogostanu.

Wojna gospodarcza, koszta forsownych zbrojeń i zachwianie równowagi psychicznej świata, były zbyt wielkie.

Wojna: będzie czy nie będzie?

Hitler w roli Jozuego

Po co Niemcy kupują surowce?

Ciekawe wywody na temat dzisiejszej sytuacji międzynarodowej zamieszcza „Wieczór Warszawski”:

„Zdaje się, że byłoby wielkim błędem, gdybyśmy chcieli oceniać obecną politykę niemiecką w ramach normalnego i trzeźwego rachunku politycznego. W zakresie taktyki i propagandy Niemcy są sprytni, trzeźwi, normalni. Ale u samej podstawy planów i koncepcji politycznych Berlina czai się szaleństwo, które przybrało postać wiary w Hitlera, jako cudotwórcę. Dosłownie cudotwórcę.

Jest to rodzaj niebezpiecznej psychozy typu religijnego. Niemcy rozumują zupełnie normalnie i tym tylko różnią się od innych, że do kalkulacji swej, oprócz wszystkich innych czynników, wprowadzają element magii. Hitler stworzył „z powietrza” przemysł i armię niemiecką, Hitler „cudownie” zdobył Austrię, Sudety, Czecho - Słowację, Hitler, jeśli trzeba będzie, pokona cudem świat cały...

Inaczej nie sposób wytłumaczyć polityki niemieckiej choćby z okresu ostatnich kilku tygodni. Hitler uwierzył w to, że jest niezwyciężony, a znaczna część narodu niemieckiego uwierzyła w Hitlera. Gdyby kanclerz Hitler nie miał nawet zamiaru wywołać obecnie wojny, a tylko chodziło mu o inscenizację olbrzymiego bluffu, to i w takim wypadku dla ludzi rozumujących i kalkulujących normalnie musiałoby być rzeczą jasną, że gra ta skończyć się musi albo przegraną wojną, albo klęską reżimu.

W tej sytuacji nie sposób udzielić odpowiedzi na postawione na początku artykułu pytanie.

Śledząc wypadki można tylko powiedzieć: Naród ogarnięty psychozą zdąża tam skąd nie ma powrotu.”

Na podobny temat pisze „Goniec Warszawski”:

Widocznie Hitler uwierzył w opisy biblii, skoro naśladuje Jozuego. Zdaje mu się, że Polska to Jerycho, a on taki „cudowny mocarz” jak Jozue, wódz „narodu wybranego”. Wprawdzie prehistorycy, którzy odgrzebali resztki murów Jerycha z czasów Jozuego, stwierdzili, że „cud jerychoński” polegał na trzęsieniu ziemi, które rozwaliło mury Jerycha, widocznie jednak wyniki tych badań nie dotarły do Berchtesgaden, Hitler nadal wierzy w legendę jerychońską i w skuteczność zastraszenia przeciwnika „trąbami”.

Nie ulega wątpliwości, że pod koniec sierpnia i we wrześniu „trąby” niemieckie nastawione będą na najwyższy ton. Dokoła granic polskich rozlegnie się piekielna muzyka. Zgromadzone dywizje niemieckie uderzą w bębny, kotły i trąby, a pisma p. Goebbelsa, wytresowanego w reżyserii teatralnych scen przez żyda Reindhardta - Goldmana, zaczną pluć papierowymi pociskami na pozycję Polaków. Rozpocznie się „huraganowy” ogień. Armatnie pociski zastąpią: kłamstwa, paszkwile, wymyślania, groźby itd. Jerychońska metoda „nękania” przeciwnika spotęgowana będzie do ostatnich granic.

Czy padną prawdziwe strzały? Czy dywizje niemieckie, którym Hitler - Jozue każe odgrywać rolę straszaka, ruszą do boju?

Stronę gospodarczą tego zagadnienia oświetla „Gazeta Polska”:

Wydaje się, że z tych wszystkich wydarzeń warto wyciągnąć parę wniosków nieco ogólniejszej natury. A więc przede wszystkie warto jest podkreślić możliwość wydajniejszej zwyżki cen surowców. Wprawdzie wyrażane są poglądy, że konkretna groźba wojny raczej osłabi tendencję cen surowców, albowiem producenci i sprzedawcy będą się obawiali zarekwirowania ich po cenach narzuconych; narazie jednak możliwości mocnej tendencji są całkiem realne. Co więcej — w wypadku wzmożenia się powszechnego zainteresowania surowcami i jednoczesnego dokonywania poważniejszych zakupów z różnych stron—nie wykluczone są poważne trudności uzyskania potrzebnych surowców, niezależnie od wysokości żądanych cen.

Boom „przedwojenny” jest ewentualnością, z którą muszą się liczyć wszyscy.

Na zakończenie i na marginesie tej sprawy warto postawić jeszcze parę pytań: Czy wzmożone zakupy niemieckie nie mają jeszcze ubocznego celu—utrudnienie zakupów surowcowych konkurencji? Jaka część należności płacą nabywcy niemieccy odrazu, a jaka zostaje im ewentualnie skredytowana?

Odpowiedzi na te pytania dziś jeszcze nie mamy. W każdym razie wyrażamy opinię, że — o ile niemieckim zakupom surowcowym nie warto przypisywać nadmiernej roli — o tyle nie wolno ich również bagatelizować.

Organizujmy zaplecze sił zbrojnych

Zakusy i mniej lub więcej wyraźne próby niemieckie opanowania Gdańska przysłużyły się bardzo wydatnie sprawie wzmożenia naszej obronności. One to bowiem wyjaśniły, upowszechniły i ugruntowały w całym naszym narodzie pełną świadomość, czym jest Gdańsk dla nas; upowszechniły i ugruntowały świadomość, że ten port u wylotu Wisły jest progiem naszego domu. Ta zaś świadomość jest nabytkiem bezcennym. Z niej to właśnie bierze swe źródło nasz obecny stan gotowości zdecydowanej obrony tego naszego progu.

Manifestujemy ten stan przy każdej niemal okazji i słusznie manifestujemy. Najistotniejszą treścią tych manifestacji jest tak lub inaczej sformułowana decyzja: w razie napaści przeciwstawimy się jej wszyscy bez wyjątku, wszystkimi siłami, bez względu na ofiary.

Takie jest nasze wyraźne stanowisko. I już dzisiaj jasnem się stało, że to właśnie nasze wyraźne stanowisko uratowało nie tylko Polskę ale i całą Europę od nieobliczalnej w skutkach zawieruchy wojennej. Nasza bowiem decyzja odparcia gwałtu siłą zakończyła okres powszechnej bierności wobec pogróżek niemieckich, okres lękliwych prób ratowania pokoju przez coraz nowe ustępstwa. I dziś, w tej gotowości odparcia wszelkiego gwałtu siłą nie jesteśmy odosobnieni.

Stan jednak jaki nie z naszej woli i nie z naszej winy przeżywamy obecnie — stan wojny bez krwi przelewu, bez zabitych i rannych — wymaga od całego narodu, od wszystkich obywateli państwa, już nie tylko gotowości do ofiar, ale też i samych ofiar. Wzmożenie bowiem naszej gotowości obronnej wymaga trzymania pod bronią większej niż w normalnych warunkach liczby żołnierzy. Wzmocnione siły zbrojne stoją z bronią u nogi w oczekiwaniu rozkazu jej użycia. Taki rozkaz z ust Wodza paść może w każdej chwili. W tym zaś wyczerpującym nerwowo stanie wyczekiwania czerpie żołnierz siłę woli i spokój ducha z jasnej świadomości, że pozostawiona przezeń w domu rodzina nie tylko otrzymuje ustawowy zasiłek ze Skarbu Państwa, ale jest także otoczona troskliwą, zapobiegliwą opieką przez całe zorganizowane społeczeństwo, zarówno przez organizacje ustawowe — samorządy terytorialne i gospodarcze — jak i przez organizacje statutowe — związki i towarzystwa.

Ta aktywna opieka nad rodzinami powołanych rezerwistów ze strony zorganizowanego społeczeństwa już obecnie była okazywana samorzutnie; aby się jednak stać mogła potężnym zapleczem armii, trzeba aby się stała zjawiskiem powszechnym, aby się stała dominującą myślą przewodnią w planowych, skoordynowanych poczynaniach organizacji społecznych. Taki jest warunek wykazania istotnie powszechnej i całkowitej gotowości naszej do odparcia wszelkich zakusów na naszą niezależność.

Myśl ujęcia opieki nad rodzinami powołanych rezerwistów ze strony społeczeństwa w ramy organizacyjne rzucamy do rozważenia. Chodzi tu o planowe skoordynowanie już istniejących poczynań, aby się stały przez upowszechnienie i jednolitość bardziej skuteczne, nie tylko materialnie, ale nadewszystko — moralnie.

Gotowość całkowita, powszechna, więc nie tylko gotowość samej armii, ale też i całego społeczeństwa, stanowiącego jej zaplecze, gotowość materialna i moralna — to nie tylko najskuteczniejszy z czynników, powstrzymujących wszelkie apetyty zaborcze, ale to także najistotniejszy z warunków skutecznego odparcia wszelkiej napaści.

DZIEN W POLITYCE

POWRÓT KS. PRYMASA

Prymas Polski, ks. kardynał Hlond, który bawił ostatnio w jednej z miejscowości kuracyjnych, przybył do Poznania.

ZE STR. ZACHOWAWCZEGO

W dniu 18 bm. w Poznaniu odbyło się zebranie oddziału poznańskiego Stronnictwa Zachowawczego. Sytuację polityczną omówili w obszernych referatach hr. Tarnowski i sen. Morawski. Przewodniczył prezes Stronnictwa hr. Bniński.

W początkach września odbędzie się następne zebranie oddziału poznańskiego w szerszych ramach. Obecnie są przygotowywane referaty i rezolucje.

KONFISKATA „W. D. N.”

W niedzielę nie ukazał się w Warszawie „Warszawski Dziennik Narodowy”. W numerze wczorajszym tego pisma znajdujemy takie wyjaśnienie:

Niedzielny numer „Warszawskiego Dziennika Narodowego” został skonfiskowany za artykuł z działu gospodarczego (str. 9).

Artykuł powyższy w wydaniu prowincjonalnym nie został skonfiskowany, lecz około godz. 4.30 rano policja przybyła i zajęła numer. Wobec niemożności porozumienia się z cenzurą do godz. 6-ej rano, drugiego nakładu dla m. Warszawy, ze względów technicznych nie zdołaliśmy wydrukować.

Konieczność budowy

śródlądowych dróg wodnych

Polska posiada śródlądowych dróg wodnych ogółem 14.603 km. (z czego 8.353 km. dróg spławnych). Na przeszło sześć tysięcy km. wodnych dróg żeglugowych, tylko 733 km. dostępne jest dla statków o pojemności średnio 500 ton, a tylko 32 km. traktu wodnego — dla statków o tonażu większym niż 600 ton.

Oczywiście cierpi na tym handel, producent, a przede wszystkim rolnik, bowiem główne towary przewożone na śródlądowych statkach to: zboże, mąka zbożowa, cukier. A przecież wcześniejsze lub późniejsze przystosowanie do żeglugi naszych dróg i arterii wodnych, to konieczność.

Budowa kilometra drogi wodnej w Polsce jest przypuszczalnie prawie sześć razy tańsza w porównaniu z kosztem w Rzeszy. Gdy we Francji dobrze utrzymane drogi żeglowno - transportowe wynoszą ca 12 tys. km., to w Polsce żeglugowy szlak wodny ma długość 6,3 tys. km. przy tym w złym stanie.

Przewozy wodne towarów we Francji są siedemdziesiąt razy, a w Niemczech sto czterdzieści razy większe niż w Polsce (700 tys. ton).

Rodzice dzielnych żołnierzy

odznaczeni Krzyżami Zasługi

(jk) W Łukowie zostali uroczyście udekorowani Złotymi Krzyżami Zasługi małżonkowie Walerian i Apolonia Kulbiccy za zasługi, położone na polu pracy społecznej oraz **za wychowanie kilku synów — oficerów Wojska Polskiego, z których dwaj zginęli śmiercią lotników.**

Uroczystej dekoracji dokonał wicestarosta powiatowy Ludwik Cichy w obecności delegacji pułku lotniczego z pułkownikiem Bajanem na czele.

Obecni też byli na tych pięknych uroczystościach oficerowie miejscowego garnizonu, przedstawiciele organizacyj oraz tłumy ludności.

Wgłąb Rzeszy wywożą Polaków

zatrudnionych na Śląsku Opolskim

Donoszą ze Śląska Opolskiego o dalszych wypadkach bezwzględnej akcji niemieckiej zwalniania robotników Polaków.

W Raciborzu zwolniono z pracy w firmie Siemens Polaka, zatrudnionego od 10 lat. Gdy poszkodowany zwrócił się o opiekę do urzędu pracy, oświadczono mu, że zwolnienie jego nastąpiło w celu wysłania go do robót w głębi Niemiec.

Wypadek ten jest charakterystyczny dla stosowanej od dawna metody odrywania Polaków od rodzinnego środowiska i wysyłania w głąb Niemiec.

Należy dodać, że Polaków, którzy sprzeciwiają się propozycjom urzędów pracy, czekają dotkliwe kary. Tak np. przed pewnym czasem zaszedł wypadek zaproponowania przez urząd pracy przymusowego zatrudnienia w głębi Niemiec Polakom braciom Jegliczkom i Rduchowi, zatrudnionym w gospodarstwach rolnych krewnych. Bracia Jegliczkowie i Rduch ze względu na słabe zdrowie, swe dotychczasowe zatrudnienie i niechęć do opuszczenia strony rodzinnych, odmówili wyjazdu. Wówczas władze niemieckie osadziły ich za odmowę przyjęcia wyznaczonej pracy w obozie koncentracyjnym, gdzie przebywają od szeregu miesięcy.

Wypadek ten rozniósł się szerokim echem wśród ludności polskiej Śląska Opolskiego. Stosowany przez Niemców teror powstrzymuje wydalonych z pracy od wszelkich zażaleń, a obawa przed osadzeniem w obozie koncentracyjnym zmusza ich do utrzymywania zatrudnienia w głębi Rzeszy.

Wielka Brytania królóje na falach

Państwa „osi“ nie są groźne

Propaganda niemiecko - włoska usiłuje od dłuższego czasu wmówić w świat, że panowanie Wielkiej Brytanii na morzach jest poważnie zachwiane. Składać się mają na to trzy czynniki: brak nowoczesnych okrętów liniowych we flocie brytyjskiej (krążowniki dobre są tylko do celów drugorzędnych), przewaga okrętów podwodnych „Mitropy“, wreszcie zaś uwikłanie się Anglii w awanturę na Dalekim Wschodzie.

Jednak człowiek, jako tako orientujący się w sprawach morskich, zrozumie odrazu całą złudę czy nawet złą wolę w podobnym rozumowaniu. Weźmy rzeczy tak, jak one przedstawiają się istotnie.

NA DALEKIM WSCHODZIE

Oczywiście Anglia ma trudności na Dalekim Wschodzie, a jej siły morskie tam skoncentrowane, nie będą w stanie przeciwstawić się flocie japońskiej. Ale już odrazu stwierdzić można, że gdyby konflikt na Dalekim Wschodzie wybuchł, Anglia nie byłaby w nim odosobniona. Interesy brytyjskie, polityczne i ekonomiczne są tam tak ściśle związane z amerykańskimi, że interwencja Stanów Zjednoczonych musiałaby być nieunikniona, inaczej Stany znalazłyby się później w bardzo trudnym położeniu. Nie mówiąc już o Rosji, której flota Dalekiego Wschodu nie posiada wprawdzie większych okrętów, ale w każdym razie mogłaby być czynnym sprzymierzeńcem.

Komunikacje Japonii z kontynentem i konflikt z Chinami oraz nieoficjalna wojna na granicy sowiecko - mandżurskiej, już i tak w dużej mierze absorbują morskie i lądowe siły państwa Wschodzącego Słońca. Mamy zbyt dobre wyobrażenie o Japończykach i o ich kierownictwie politycznym, abyśmy przypuszczali, że Japonia da się przez Niemców uwikłać w wojnę, której skutki byłyby wątpliwe, nawet przy znanej dzielności żołnierza czy marynarza japońskiego. I to tym bardziej, że na żadną pomoc z zewnątrz Japonia liczyćby już nie mogła.

OKRĘTY PODWODNE

Co się tyczy przewagi w okrętach podwodnych, to rzeczywiście istnieje ona zarówno po stronie osi Berlin — Rzym przeciw Anglii i Francji, jak i w trójkącie Berlin — Rzym — Tokio przeciwko frontowi pokoju, ale bez... Rosji! Rozpatrując rzecz bliżej i tu jednak nie dochodzimy do wniosków, mogących usprawiedliwić optymizm niemiecko - włoski.

Więc w pierwszym rzędzie ilość okrętów podwodnych to jeszcze nie wszystko. Niemcy, np. na 71 gotowych lub na wykończeniu posiadają blisko 50 o maleńkiej wyporności 250 ton, które będą mogły działać tylko w nieznacznej odległości od podstaw operacyjnych. Żywotność takich okrętów i ich zasięg są bardzo ograniczone.

Flotylle włoskie liczące razem z tym co jest na wykończeniu) około 120 okrętów, są znów zamknięte w basenie morza Śródziemnego. Przez kanał Suezki oczywiście... nie wyjdą. Przez Gibraltar może, ale z dużym ryzykiem i w niewielkiej ilości. Silne bowiem prądy przeszkadzają przechodzić Gibraltar w stanie zanurzonym w kierunku Wschód - Zachód. Raz wyszedłszy będą miały utrudniony powrót i prawdopodobnie będą musiały w końcu dać się internować w którymś z portów neutralnych.

PRZEWAGA PAŃSTW „FRONTU POKOJU“

Zresztą stosunek okrętów podwodnych „Mitropy“ — w sumie około 190, do ilości posiadanej przez mocarstwa demokratyczne (Francja 90, Anglia 66, Polska 5, razem 161) nie jest tak znów zastraszający. Stany Zjednoczone posiadają więcej okrętów podwodnych od Japonii (100 do 75), nie mówiąc już o Rosji, która posiada dziś najliczniejszą na świecie flotyllę podwodną. Nie napisaliśmy zresztą najważniejszego: ilość okrętów podwodnych nie jest miarodajną w operacjach morskich, a tylko ich jakość i użycie.

Państwa „frontu pokoju“ będą operowały nimi przeciwko komunikacjom wewnętrzno - morskim oraz okrętom wojennym przeciwnika, a także w sensie blokady, podczas gdy państwa „osi centralnej“ będą prawdopodobnie starały się działać przeciwko handlowi morskiemu (zaopatrzeniu) państw demokratycznych. Zasadniczo okręty podwodne jednej strony nie są przeznaczone do walki z okrętami podwodnymi drugiej, tak jak np. pancerniki z pancernikami. Do zwalczania okrętów podwodnych służą flotylle ścigaczy, kutrów zagrodowych, patrolowców, kanonierek szybkobieżnych, torpedowców, a także balony i samoloty, oraz obrona bierna — sieci i miny.

Zestawienie cyfr okrętów podwodnych dwuch stron jest tedy nieistotne, bo każda strona ma tu inne zadania i ilość nie stanowi jeszcze o powodzeniu.

Flotylle podwodne „Mitropy“ będą oczywiście starały się prowadzić wojnę korsarską na morzach „frontu pokoju“. Ale wiadomo, że w stosunku do przeciwnika silniejszego i rozporządzającego potężnymi liniowymi środkami walki, wojna korsarska nigdy nie dawała rozstrzygnięcia. Co najwyżej rozgoryczała tylko przeciwnika i pobudzała go do tym intensywniejszej akcji. A zresztą — jak rzekliśmy — jedynie część i to nieznaczna floty podwodnej Niemiec wydostanie się zapewne na Ocean. Włoska ograniczona będzie głównie do Morza Śródziemnego. Nawet gdyby Hiszpania — co jest bardzo wątpliwe — odstąpiła Włochom swe bazy, sytuacja nie o wiele się zmieni.

OKRETY LINIOWE

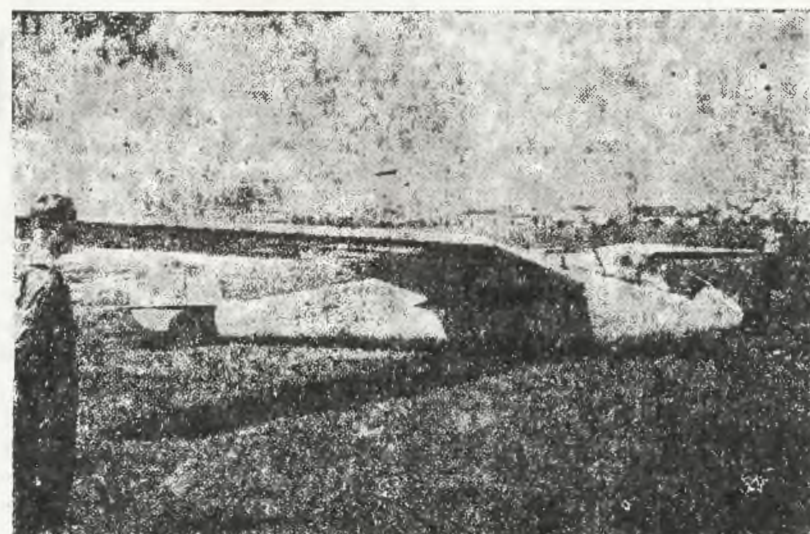
Wreszcie punkt trzeci: okręty liniowe. Tu porównanie wypada dla „Mitropy“ druzgocąco. Anglia ma 16 wielkich nadpancerników (z tych dwa powojenne) i 9 w budowie. Niemcy gotowe 2 i 3 w budowie, plus 3 pancerniki „kieszonkowe“, będące w istocie tylko krążownikami. Francja 3 starsze zmodernizowane i 2 nowe, w budowie 4. Włochy 4 starsze zmodernizowane i w budowie 4. Nie trzeba być prorokiem, aby móc stwierdzić, że Anglia może z powodzeniem wysłać nawet kilka okrętów liniowych na Daleki Wschód.

Dalej Stany Zjednoczone 17, Rosja 3 starsze i 2 w budowie, Japonia 10 (co w budowie niewiadomo, w każdym razie nie więcej jak 3—4). Cyfry te są więcej, niż wymowne, jeśli dodać, że np. flota niemiecka posiada wciąż jeszcze bardzo młody personel i cierpi na brak kadry.

Mniej więcej analogicznie przedstawiają się cyfry lotniskowców, które flocie panującej na morzu ułatwiają w dużym stopniu bombardowanie wybrzeży, czy nawet wnętrza kraju przeciwnika, z krótkiej odległości. A już stanowcza przewaga istnieje również dla „frontu pokoju“ w dziedzinie okrętów lekkich.

Tak tedy Brytania po staremu króluje na falach i sparzyć się może ten, kto na władztwo morskie jej i jej sprzymierzeńców porwać się ośmieli.

MOTOSZYBOWCE POLSKIE W KOWNIE



W Kownie odbywają się Międzynarodowe zawody lotnicze państw bałtyckich. W zawodach bierze udział ekipa Aeroklubu Warszawskiego. Na zdjęciu jeden z motoszybowców polskich, biorących udział w zawodach.

Bezpłatne zmiany adresów

przeprowadza administracja ABC, wyjeżdżającym na urlopy. Zmiany zgłaszać w kantorze Marszałkowska 74, lub telefonicznie 909-93

Polacy w Meksyku

kraju sprzeczności i kontrastów

Meksyk — to egzotyczna nazwa, która w sercu niejednego budzi tęsknotę za światem szerokim, wywołuje wspomnienia czytanych w dzieciństwie powieści awanturniczych i widzianych romantycznych filmów. Takim na ogół jest Meksyk dla tych, co go nigdy nie widzieli, dla wszystkich tych, którzy tam żyją i pracują, kraj ten jest taki sam, jak każdy inny o dniach szarej pracy codziennej, w którym tak samo jak wszędzie trzeba ciężko walczyć, aby żyć.

Meksyk ma kształt wielkiego rogu obfitości, jakby już sama natura chciała wskazać na jego wielkie bogactwa. Dziwny kraj, kraj sprzeczności i kontrastów. Ziemia żyzna, ale jalowa i pusta, bo brak wody na jej irygację, ogromne bogactwa mineralne, ale nie można ich wydobyć, bo brak komunikacji. Przytem dużo ludzi zamożnych, a obok nędza i ludzie na najniższym stopniu kultury. Nawet w dziejach i w charakterze ludności odbija się ta ciągła sprzeczność. Okrucieństwo obok bohaterstwa, prześladowania Boga obok najgłębszej religijności. W nieskończoność możnaby mnożyć te przykłady. Niedawno kraj ten, ojczyzna czerwonoskórych Indian i potomków białych zdobywców, jako symbol przyjął orła i węża.

W tym rogu obfitości Ameryki, wśród tych białych i czerwonych ludzi istnieje też skrawek ziemi polskiej. Maleński może i nieznaczny w porówanniu z innymi — ale jest.

Tradycje polskie w Meksyku nie są tak silne i widoczne jak to ma miejsce w innych krajach Ameryki Łacińskiej. Nie są one też bardzo dawne. Po raz pierwszy pojawili się Polacy na ziemi meksykańskiej wraz z arcyksięciem Maksymilianem Habsburgiem, w połowie zeszłego stulecia. Ze świtą tego nieszczęsnego monarchy, oraz w pułkach, które go otaczały, znajdowało się wielu Polaków, których los przygnał. Przeglądając spisy jeńców, jacy zostali wzięci do niewoli przez wojska republikańskie po rozgromieniu obrońców cesarstwa, co krok napotyka się na polskie nazwiska. Co się stało z tymi ludźmi? Losy ich były rozmaite. Wielu, gdy sytuacja się uspokoiła, powróciło do kraju, inni przywykli do nowych warunków, weszli w społeczeństwo, zlewając się z nim całkowicie.

Dziś spotyka się cały szereg rodzin noszących dziwacznie zniekształcone nazwiska polskie. Są to potomkowie tych żołnierzy Maksymiliana. Zapomnieli mowy ojczystej, nie umieją poprawnie mówić swego nazwiska, ale z dumą zaznaczają, iż pradziad ich był Polakiem, na dowód czego pokazują pożółkłe dokumenty.

Kilku Polaków zapisało swe nazwiska złotymi zgłoskami w dziejach kultury meksykańskiej. Żył tu i działał znany chirurg dr. Seweryn Gałszowski. Był on lekarzem jednej z kopalń srebra, a w roku 1834 został nadwornym lekarzem cesarza meksykańskiego, Iturbide. Dział pomiarów promieniowania i widma słonecznego w obserwatorium meteorologicznym w Takubaya, w Meksyku prowadził dr. Zenon Lemiański. Pod koniec zeszłego wieku na zaproszenie Instytutu Pasteursa prowadziła w Meksyku badania tyfusu plamistego, Polka, lekarz bakteriolog dr. Helena Sparow. W wyprawie cesarza Maksymiliana brał udział ks. Antoni Zieliński. Spędził on w Meksyku szereg lat, poczym przeniósł się do Brazylii, gdzie posiadał duży wpływ na dworze cesarza brazylijskiego Don Pedra.

Dla uzupełnienia tej listy zaznaczyć trzeba, że pierwsze wiercenia na meksykańskich terenach naftowych dokonane zostały też przez Polaka i to syna inż. Łukasiewicza, badacza polskich terenów naftowych na Podkarpaciu. Niewątpliwie przy pilnym szukaniu listę tę możnaby jeszcze znacznie przedłużyć.

Dziś kolonia polska w Meksyku jest znikoma, istnieje w stolicy garstka Polaków, a drugie tyle rozproszonych jest po kraju. W tych warunkach niemożliwa jest praca organizacyjna, kótraby skupiała te rozproszone jednostki. Przed paru laty powstało tu towarzystwo polskie „Polonia“, które jednak nie dało się utrzymać. Tak więc w danej chwili jedynym czynnikiem łączącym Polaków, jest poselstwo polskie, które według sił i możności stara się utrzymać i roztoczyć opiekę nad garstką rodaków w Meksyku.

Faktem jest, iż osoby, legitymujące się polskimi paszportami napotykają na szczególne trudności ze strony władz, wjazd Polaków do Meksyku w jakimkolwiek charakterze jest wyjątkowo utrudniony. To samo dotyczy też republik środkowo - amerykańskich. Obecnie na skutek propagandy, jaką zrobiły Polsce ostatnie wypadki polityczne, stan ten powoli zmienia się na lepsze. Ludzie, którzy pojęcia nie mieli o Polsce, zaczynają orientować się co to za kraj i jacy go zamieszkują mieszkańcy.

Poza oficjalnymi przedstawicielstwami polskimi, jak Poselstwo R. P. na którego czele stoi dr. M. Marchlewski i konsulatami honorowymi w stolicy, w Veracruz, Tampico i t. d. istnieją też ośrodki pionierskiej pracy polskiej. Istnieje tu polskie biuro informacyjne — „Service Informative Polono - Latinoamericano“, które wydaje Biuletyn informujący o sprawach polskich, — istnieje polska firma importowo - eksportowa „Propol“, polska piekarnia „Varsowie“ poza tym doskonałą opinią cieszy się polski zakład stolarski, polski zakład ślusarski i t. p.

Jak wynika z tego krótkiego opisu, kontakty polsko - amerykańskie nigdy nie były zbyt żywe, nie mniej jednak istniały. Dziś więzy pomiędzy obu krajami stają się coraz ściślejsze na polu handlowym. Meksyk jest krajem surowców potrzebnych Polsce, jest poza tym krajem, który wiele potrzebuje i wiele może kupić w Polsce. Stosunki handlowe stają się z roku na rok bardziej ożywione co też przyczynia się do tego, że powoli oba kraje zaczynają zwracać na siebie baczniejszą uwagę i poznawać się. Dla zademonstrowania tego twierdzenia przytaczamy ostatnie cyfry statystyczne, które stwierdzają, że w 1938 roku, Polska zakupiła w Meksyku towarów za 2.205.951 zł. podczas gdy sprze

Polacy i polskość w Meksyku! W kraju starożytnych Azteków, u stóp śniegiem pokrytych wulkanów Popocatepetla i Orizaba dźwięczy mowa polska i biją polskie serca, nieutuloną tęsknotą i wielką miłością do dalekiej, a nie zapomnianej Ojczyzny
dała za 2.520.535 zł.,

J. Z.

ALESSANDRO VARALDO 8)

ZACZĘŁO SIĘ NA VIA VIRGINIA

POWIEŚĆ

Dlaczego zatem ogłoszenie w *Messaggero* brzmiało całkiem inaczej? Może umieścił je kto inny, nie Marcela?... Nazywałem ją już Marcelą... I przyszedł mi na myśl opiekun kotów... Prawdopodobnie bez jej wiedzy dano to ogłoszenie... może nawet wbrew jej woli... I oto teraz ona protestuje. *Ani bardzo ładna, ani bardzo bogata...* Więcej, aniżeli imponująca, posągowa i zimna piękność, pociągał mnie zawsze ukryty urok kobiecy, słodycz, ta uległa bierna słodycz, która z arsenału wdzięków niewieścich jest dla mnie najbardziej powabna, która jest zdolna najbardziej przywiązać mnie do siebie, którą bym mógł otoczyć opiekuńczymi ramionami i tulić do utraty pamięci.

Przypomniałem sobie część kamienia nagrobnego, znalezionego w katakumbach Kaliksta. Było tam w graficie wyryte imię kobiece: Suavis. Soavis doprawdy musi być również ta nieznana Marcela, co wzywa pomocy odważnego mężczyzny!

Bezwiednie wpatrzyłem się w wieczorną mgłę, zalegającą za oknami. Deszcz padał bezustannie. Wielki, pyszny masyw gmachu sądu zdawał się przebijać chmury, jak potężna Walhalla.

Uderzył zegar. To posępny dzień nie chciał się skończyć. Rzuciłem się na łóżko: zasnąłem. Obudziłem się trzęsąc się z zimna, spojrzałem na zegarek: ósma. Na łeb na szyję ogarnąłem się i za pięć minut byłem już pod „Zielonym Rakiem“. Moje towarzystwo czekało na mnie. Uderzyły mnie oczy Maud, utkwione we mnie, jej blada twarzyczka i półotwarte nieuszminkowane usta. Nie zdążyłem się rozebrać z płaszcza, gdy zawołała na mnie:

— Janie, pokaż nam tę kartkę...

Jakób zatem powiedział. Bez słowa podałem jej to, czego żądała. Przeczytała raz i drugi, pobladła bardziej jeszcze i wymówiła głucho:

— Marcela!

— Znasz jaką Marcelę? — spytał malarz.

— Tak — odrzekła Maud — znam pewną Marcelę. Powiem wam więcej, mam siostrę młodszą, która nosi takie imię. Ona jest daleko — dodała ze smutnym uśmiechem — bardzo daleko.

Delektowałem się właśnie smaczną jajecznicą na słonince, ale człowiek, to nienasycone zwierzę. Oderwałem usta od rozkosznej potrawy i powiedziałem, co wiedziałem:

— Ja także znam jedną Marcelę. Właściwie nie, nie mogę powiedzieć, że ją znam. Mówiono tylko o niej przy mnie, dzisiaj rano przed Panteonem, w czasie deszczu.

Poczułem na swej twarzy trzy pary płonących ciekawością oczu. Przełknąłem śpiesznie ostatnie kęsy, opowiedziałem o dziwacznym kocim opiekunie i powtórzyłem jego słowa: Gdyby to Marcela mogła widzieć! „Wydało mi się, że nie wywołałem wrażenia. Upokorzony tym nieco, podjąłem, zwrócony do Maud:

— To już na dobre coś z Freuda! Obaj z Jakóbem śniliśmy o nieznajomej z ogłoszenia. I ty, i ja wymawiamy to imię ze szczególnym zainteresowaniem, ty przez wspomnienie siostry, ja wskutek przypadkowego spotkania człowieka, który właśnie tegoż tajemniczego ranka wymienia przy mnie to imię. Nie ma dwóch zdań, coś z Freuda!

— Ściśle biorąc wszystko jest z Freuda — zauważyła Maud.

— Prócz mnie, bo ja ani nie śniłem, ani nikt przy mnie nie wymawiał imienia Marceli, ani nawet Marcelego. Zemszczę się — rzekł major, nalewając sobie wina — i zdobędę siódemkę karo. Zagramy partię?

— Zgoda!

Przez cały wieczór i dzień następny nie zdarzyło się nic godnego uwagi. Dopiero w środę 5 marca o ósmej wieczorem (daliśmy sobie słowo, spodziewając się tego dnia odpowiedzi, że wchodzić do restauracji będziemy tylko wszyscy razem) ujrzeliśmy od razu na naszym stole, obok nakrycia majora, podłużną kopertę koloru lila, zaadresowaną wysokim, pretensjonalnym pismem, wskazującym, że autorka listu to albo kobieta pozująca na intelektualistkę, albo mieszczaneczka, nadająca sobie tony *viveuse'y*.

(C. d. n.)

ABC SPORTOWE

Sukcesy polskich kolarzy

na międzynarodowych zawodach w Rydze

W Rydze odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem zawodników łotewskich, niemieckich, francuskich, fińskich i polskich. Z Polaków startowali: Popończyk i Włodarczyk, uzyskując, mimo silnej konkurencji, dobre wyniki.

W wyścigu na 2 km. w finale Popończyk zajął drugie miejsce za Niemcem Kühlmannem. Obaj uzyskali jednakowy czas 3:26. Trzecie miejsce zajął Francuz Massard.

W wyścigu eliminacyjnym na 3 km. pierwsze miejsce zajął Włodarczyk przed Niemcem Kühlmannem i Popończykiem. Wszyscy trzej uzyskali jednakowy czas 6:30,8.

W wyścigu dla gości zagranicznych na 1 km. pierwsze miejsce zajął Francuz Massard w czasie 1:42,9 przed Niemcem Kühlmannem 1:43,1 i Finem Pajunenem 1:43,3. Startujący w tym wyścigu Popończyk musiał się wycofać z powodu pęknięcia gumy.

Sensacyjna porażka Ruchu

Warta zdobywa pięć bramek

W Poznaniu, Warta w meczu o mistrzostwo ligi pokonała mistrza Polski Ruch 5:2 (4:1). Warta grała doskonale, zwłaszcza w pierwszej połowie wykazując dużą ruchliwość i szybkość. W drugiej połowie Warta nie umiała już utrzymać nadanego tempa, gdyż jej zawodnicy nie wytrzymali kondycyjnie. Gra prowadzona była fair z obu stron, jedynie pod koniec zawodów przybrała trochę na ostrości.

Prowadzenie dla Warty zdobył Gendera w 13-ej minucie. W 25-ej minucie Majcherek wyrównał, w 30-ej minucie Gendera uzyskuje drugi punkt dla Warty i w 40-ej minucie Kaźmierczak uzyskuje w 5-ej minucie ostatni punkt dla Warty. Wynik dnia ustalił Majcherek w 16-ej minucie.

Trzy bramki Giergiela

Przynoszą dwa punkty Wiśle

W Krakowie Wisła rozegrała mecz ligowy z Warszawianką, bijąc ją 4:2 (2:2). Zwycięstwo Wisły było zasłużone, lecz przyszło po dość ciężkiej walce, przy czym Warszawianka do końca nie ustępowała pola przeciwnikowi.

W pierwszej połowie Wisła zagrała bardzo ładnie i już w drugiej minucie z podania Giergiela Artur uzyskał prowadzenie. W trzy minuty potym przebój Barana wyzyskał Stępień, strzelając wyrównujący punkt. Wisła nadal przeważa, mimo to w 24-ej minucie traci bramkę w czasie zamieszania podbramkowego. Baran wyzyskał nieporozumienie obrońców i Warszawianka w ten sposób zdobyła prowadzenie 2:1. Następnie krótka dezorganizacja w szeregach Wisły, ale w 10 min. później Wisła opanowuje sytuację i Gracz uzyskuje wyrównującą bramkę.

Po zmianie pól poziom gry nieco się obniżył. Warszawianka przeprowadza szereg żywiołowych ataków, które się załamują na linii obrony Wisły. W ostatnich minutach następuje rozstrzygnięcie — Giergiel zdobywa pod rząd dwie bramki, przechylając zwycięstwo na stronę Wisły.

Walki o wejście do Ligi

W niedzielę w dalszych rozgrywkach finałowych o wejście do ligi odbyły się dwa mecze.

W Wilnie WKS Śmigły pokonał zdecydowanie poznańską Legię 5:1 (3:0). Wynik nieco krzywdzi gości, którzy technicznie przewyższali gospodarzy, ale ich atak zawodził w sytuacjach podbramkowych. Nawet rzut karny, przyznany Legii, nie został przez nich wyzyskany.

W Drohobyczu Śląsk z Świętochłowic zremisował z Junakiem 0:0. Spotkanie stało na słabym poziomie. Drużyna śląska była na ogół lepsza, mimo że nie umiała wywalczyć sobie zwycięstwa.

W rozgrywkach finałowych o wejście do ligi prowadzi na razie Śląsk przed WKS Śmigłym.

	gier	pkt.	st.br.
1) Śląsk	2	3:1	2:1
2) Śmigły	2	2:2	6:3
3) Junak	2	1:3	1:1
4) Legia	2	1:3	2:6

AKS-Garbarnia 3:0

W Chorzowie AKS po ładnej grze pokonał Garbarnię 3:0 (2:0), mając przewagę przez cały czas zawodów.

Najlepszym graczem na boisku był Piec II oraz trójka środkowa AKS — Piątek, Wostal i Pytel. Na tle dobrze grających Ślązaków, Garbarnia wypadła szczególnie słabo. Wyróżnić można jedynie obrońców.

Pierwszą bramkę dla AKS zdobył w 16-ej minucie Wostal, a w dwie minuty później po pięknym przeboju Pytel podwyższa do 2:0. Wynik dnia ustalił w 11-ej minucie po przerwie Piątek z rzutu karnego.

Tabela ligowa

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo ligi, stan tabeli przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st.br.
1) Ruch	14	18:10	50:23
2) Wisła	12	16:8	31:20
3) Pogoń	13	16:10	27:22
4) A. K. S.	12	15:9	30:14
5) Warta	12	15:9	34:20
6) Cracovia	13	14:12	23:32
7) Polonia	12	12:12	28:28
8) Garbarnia	13	10:16	17:32
9) Warszawianka	11	5:17	16:29
10) Union Tour.	12	3:21	15:51

Liga warszawska

W niedzielę odbyły się dalsze mecze o mistrzostwa Warszawskiej Ligi Okręgowej. W Warszawie CWS zremisował z Okęciem 1:1 (0:1), a PWATT pokonał Syrenę 2:0 (0:0). W Pruszkowie Ursus wygrał ze Skrą 5:2 (2:2). W Starachowicach SKS zwyciężył PZL 3:2 (0:1).

Tabela Warszawskiej Ligi Okręgowej przybrała po niedzielnych meczach następujący wygląd:

	gier	pkt.	st. br.
1) PWATT	3	6:0	12:1
2) Ursus	3	6:0	15:4
3) Granat	2	3:1	7:4
4) Syrena	3	3:3	5:4
5) PZL	3	2:4	10:5
6) Fort Bema	2	2:2	3:4
7) CWS	2	1:3	3:6
8) Starachowice	1	2:0	3:2
9) Okęcie	3	1:5	1:8
10) Skra	2	0:4	3:11
11) Orkan	2	0:4	1:14

Cracovia-Union Touring 3:2

W Łodzi Cracovia odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo nad Union Touringiem 3:2 (1:2). W pierwszej połowie Łodzianie przeważali i niewątpliwie mogliby mecz wygrać, gdyby nie zła taktyka w drugiej połowie. Po przerwie Cracovia poprawiła się znacznie, a jej wyższość techniczna zdecydowała o jej zwycięstwie. Prowadzenie zdobył Szeliga z rzutu karnego). Łodzianie rewanżują się przez Strzelczyka (również z karnego), oraz Świętosławskiego. Po przerwie Cracovia uzyskuje dalsze dwie bramki przez Zembaczyńskiego i Korbasa.

Złóż ofiarę na F.O.N.

Nowy rekord świata

ustanawia sztafeta węgierska

Na międzynarodowych zawodach Warszawianki, które miały się odbyć w niedzielę w Warszawie, sztafeta węgierska miała zaatakować rekord świata na 4x1500 m. Wobec odwołania zawodów Warszawianki, Węgrzy podjęli próbę pobicia rekordu świata w Budapeszcie. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Węgrzy w składzie: Csaplar, Radonyi, Igloi i Szabo uzyskali czas 15:55,4, podczas gdy dotychczasowy rekord Anglików nie pobity od 9-ciu lat, wynosił 15:55,6. Węgrzy zatem uzyskali czas o 0,2 sek. lepszy. Z poszczególnych zawodników Csaplar na swoim odcinku uzyskał czas 4:01,6, Radonyi — 3:58,2, Igloi — 3:58,4, — Szabo — 3:57,2 sek.

Śląsk — Warszawa—Pomorze

Kobiece walki lekkoatletyczne

W niedzielę zakończył się w Warszawie trójmecz lekkoatletyczny pań Śląsk — Warszawa — Pomorze. Zwyciężył Śląsk, który zdobył w ogólnej punktacji 106 pkt., przed Pomorzem — 89 pkt. i Warszawą — 53 pkt.

Techniczne wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

60 m. — 1) Książkiewiczówna (Pomorze) 8, przed Kałużyną (Śląsk) 8,1 i Serafinówną (P) 8,2.

200 m. — 1) Kałużyna (Śl.) 26, przed Konklewską (P) 26,1 i Gierokówną (Śl.) 27,5.

Skok w dal — 1) Serafinówna 5 m przed Marcysiakówną (P) 4,87 i Ziołkówną (Śl.) 4.84. Poza konkursem Czarnocka z Wilna osiągnęła 5,24.

Rzut oszczepem — 1) Balcertówna (W) 38 m. przed Gierokówną (Śl.) 33,68 i Pastwówną (P) 31,92. Poza konkursem Czarnocka uzyskała 34 m.

Rzut dyskiem — 1) Bregulanka (Śl) 33,68 przed Siweżyńską (P) 33,50 i Krygierówną (Śl.) 32,42.

W sztafecie 4×200 m. zwyciężył Śląsk 1:50,8 przed Pomorzem 1:51,1 i Warszawą 1:58.

Policjanci na boisku

W niedzielę rozegrane zostały w Warszawie okręgowe zawody warszawskie w wieloboju policyjnym. — W skład wieloboju wchodziły konkurencje: rzut granatem na odległość i do celu, bieg na 200 m. z przeszkodami i strzelaniem, pływanie na 200 m. stylem dow., strzelanie z rewolweru służbowego, klęcząc i stojąc, wyścig kolarski na 30 km. w umundurowaniu i uzbrojeniu.

W ogólnej punktacji wieloboju pierwsze miejsce zajął post. St. Walis (rezerwa) 439,3 pkt., 2) post. H. Marciniak (Kom. Miasta) 420 p., 3) Jan Głuchowski (rez.) 413,2 pkt.

Wszyscy trzej, w myśl regulaminu, walczyć będą w ogólnopolskich zawodach policyjnych w wieloboju, jakie odbędą się w Warszawie we wrześniu r. b.

Motocyklem

na Kasprowy Wierch

W tych dniach, po raz pierwszy w dziejach motocyklizmu polskiego, dokonana została z pomyślnym wynikiem próba wjazdu motocyklem na szczyt tatrzański, a mianowicie — na Kasprowy Wierch.

Szef konstruktorów P. Z. Inż., inż. Rudawski, wyjechał motocyklem „Sokół 200" z Kuźnic i mimo niezwykle trudnych przeszkód terenowych osiągnął szczyt Kasprowego.

Igrzyska akademickie w Monaco

Entuzjastyczne powitanie drużyny polskiej

W niedzielę nastąpiło w Monaco uroczyste otwarcie ósmych igrzysk akademickich przy udziale kilkunastu państw z Europy i Ameryki.

Otwarcie miało charakter bardzo uroczysty.

Polska reprezentacja akademicka, która, jak wiadomo, została przez Niemców zatrzymana na granicy t. zw. protektoratu czeskiego i zawrócona do Bogumina, zdołała jednak po przezwyciężeniu wielu trudności przybyć w ostatniej chwili do Monaco, aby zdążyć na otwarcie zawodów.

W czasie defilady drużyna polska, o której przygodach na granicy niemieckiej dużo pisano w miejscowej prasie, była powitana nadwyraz entuzjastycznie i serdecznie przez tłumy publiczności.

Polonia pokonała Pogoń

W niedzielę na stadionie Polonii w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo ligi pomiędzy Pogonią lwowską i stołeczną Polonią. Niespodziewane zwycięstwo po zaciętej i interesującej walce odniosła Polonia w stosunku 2:1 (0:0).

Zwycięstwo Polonii, mimo że wywalczone dopiero w ostatniej minucie, uznać należy za zasłużone. Piłkarze warszawscy mieli na ogół więcej z gry i częściej zagrażali bramce Pogoni. O przewadze drużyny stołecznej świadczy zresztą dobitnie stosunek rogów 7:0 na korzyść Polonii.

Wiadomości z toru

Wyniki gonitw

niedzielnych

GON. I. Dyst. 1250 m. Nagr. 1000 zł.: 1) Tana j. Molenda, 2) Muzyka (21), 3) Porfir (7), 4) Darwin (23), 5) Alkazar Wygr. w 1.19 s. ł. o 3 dł. Tot. 7, fr. 6 — 8, porz 43.

GON. II. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł.: 1) Safona ż. Pulc, 2) Bessie (9,5), 3) Walencja 23,5), 4) Ekscelencja (56). Wygr. w 1.45 s. pew. o trzy czwarte dł. Tot. 14,5, fr. 6,5 — 5,5, porz. 45.

GON. III. Dyst. 1400 m. Nagr. 1000 zł.: 1) Jesion j. Kleban, 2) Honwed (27), 3) Elba (20,5), 4) Kiria (25,5), 5) Palva (24,5), Thaiti i Jim pozostały na starcie Wygr. w 129 sek. pew. o półtorej długości. Tot. 21, fr. 7—8 — 7.

GON. IV. Dyst. 1000 m. Nagr. 2000 zł.: 1) Rugby ż. Michalczyk, 2) Toto (22,5), 3) Jagiellonka (38,5), 4) Pawciu (33), 5) Henrietta' (37) Wygr. w 1,2 s. ł. o 2 i pół dł. Tot. 9,5, fr. 6 — 8,5, porz. 36.

GON. V. Dyst. 2600 m. Nagr. 3000 zł.: 1) Cacko II ż. Jagodziński, 2) Dar (9), 3) Mausquetaire (90), 4) Newmarket (32), 5) Nowina (31,5), 6) Olaf (178,5, Wygr w 2,53 s. w walce i kr. szyję. Tot. 37, fr. 8,5 — 6,5, porz. 49.

GON. VI Dyst. 1000 m. Nagr. 2000 zł.: 1) Reri ż. Michalczyk, 2) Oksza (23,5), 3) Lola Montez (17,5), 4) Butna (27,5), 5) Fulvia (156,5), 6) Samarkanda (58,5). Wygr. w 1,1 i pół s. ł. o 3 dł. Tot. 14, fr. 8.5 — 10, porz. 57.

GON. VII. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 m.: 1) Rebeka j. Kalinowski, 2) Korona (14,5), 3) Omara (24,5), 4) Iloraz (52), 5) Katorżnik (43), 6) Orlotan (37,5), 7) Muza II (72), 8) Hestia (48). Wygr. w 2,17 i pł s. w walce o pół dł. Tot. 27, fr. 7.5—6,5—7.

GON. VIII. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł.: Nicki ż. Balcer i Pleine de Charme ż. Pulc, 3) Partyzant (19,5) i Elipsa III (19,5), 5) Poiana (18), 6) Zejla (154,5). Wygr. w 1.44 s. w walce łeb w łeb. Tot. 11,5 i 30, fr. 15 i 40.

GON IX. Dyst. 2400 m. Nagr. 1400 zł.: 1) Dobra II j. Molenda, 2) Dukat II (15), 3) Prestige (10,5), 4) Ufa (60,5), 5) Bari (32,5). Wygr. w 2.40 s. ł. o 1 dł. Tot. 54 fr 16,5 i 8.5, porz. 91.

5.000 dzieci korzystało z półkolonii

Macierzy Szkolnej na Wołyniu

Zapoczątkowana w r. 1938 akcja Macierzy w sprawie półkolonii letnich dla dzieci na Wołyniu osiągnęła w roku bieżącym poważne rezultaty.

W r. 1938 prowadziła Macierz na Wołyniu 51 półkolonii dla 2195 dzieci; w roku obecnym ilość półkolonii wzrosła do 125, a korzystało z nich z górą 5000 dzieci.

Terytorialnie tę ilość półkolonii rozkłada się według powiatów wołyńskich, następująco: powiat kowelski 33 półkolonii, pow. krzemieniecki 27, pow. rówieński 16, łucki 13, pow. sarneński 10, pow. lubomelski 7, pow. dubieński 5, pow. włodzimierski 5, pow. zdołbunowski 4, pow. horochowski 8 i pow. kostopolski 2.

Wyniki akcji półkolonijnej dały bardzo dobre rezultaty wychowawcze, a ludność przyjęła z wdzięcznością pracę Macierzy dla dzieci wołyńskich.

Czerwoni ochotnicy — Francuzi

wracają z Hiszpanii do Francji

PARYŻ, 20. 8. W wyniku osobistej interwencji ministra Bonneta i ambasadora Petain u gen. Jordana, rząd hiszpański zdecydował się wypuścić na wolność francuskich jeńców wojskowych i cywilnych z obozów koncentracyjnych. Repatriacja francuskich kombatantów, którzy w czasie wojny domowej walczyli w szeregach brygad międzynarodowych po stronie republikańskiej, kierowana będzie przez ambasadę francuską w Hiszpanii.

Wysychają studnie

na Wileńszczyźnie

Trwająca od drugiej dekady lipca posucha na ziemiach północno - wschodnich w połączeniu z upałami spowodowała znaczne obniżenie poziomu wód.

W niektórych miejscowościach, jak np. w powiecie dziśnieńskim, wysychające studnie. Wskutek braku opadów znikły z rynku całkowicie grzyby, natomiast panują świetne warunki dla zbiorów zbóż jarych, które są już na ukończeniu.

RADIO

WTOREK, 22. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Uśmiechnij się" — pogadanka Dąbrowskiego.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa (z Poznania). 14.45 „Bohaterowie przestworzy": „Zwycięzcy Challenge'u" — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna w wykonaniu Ork. Salonowej Związku Muzyków Chrześcijan. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Chojeckiego. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka ogólna. 18.00 Palester: „Od Karpat do Bałtyku" — suita na tematy ludowe. 18.40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Millera. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.04 Wywiad z uczestnikiem I Kompanii Kadrowej. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Giacomo Puccini „Tosca" (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

14.45 „Zwycięzcy Challenge'u" — pogadanka.
16.20 St. Chojecki gra polskie utwory fortep.
18.00 „Od Karpat do Bałtyku" — suita R. Palestra.
18.40 Recital skrzypcowy A. Millera.
21.00 „Tosca" — opera G. Pucciniego.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert popularny w wykonaniu Ork. Rozgł. Wileńskiej. 14.00 Pogawędka gospodarska. 14.05 Sport. 14.15 Flet i organy (płyty). 15.00 Koncert solistów: Wykonawcy: Z. Griniewski — skrzypce. I. Brossówna — fortepian. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu zespołu Blaschko. 16.30 Bizet: Fragmenty z opery „Carmen" (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka dawna (płyty). 21.05 Franciszek Schubert (płyty). 22.05 Sylwetki kompozytorów (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 Gawęda ze słuchaczami. 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Witowska - Kamińska — śpiew, Szrajberówna — skrzypce. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Fale A.

0.08 Lekkie melodie i piosenki. Wykonawcy: E. Jasiński — śpiew. W. Tychowski — gitara. J. Kropiwnicki — fortep. 0.45 Dziennik. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 1.20 Utwory skrzypcowe w wykonaniu H. Zarzyckiej. 1.45 Kronika dźwiękowa. 2.15 Zespół harmonistów T. Wesołowskiego.

ŚRODA, 23. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „List z letniska" — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Nasz koncert". 15.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy H. Karnickiej. 16.50 „C. O. P. przed 4.000 lat" — pogadanka Moszczyńskiego. 17.00 Muzyka do tańca z „Cafe Paradis". 18.00 Słynne symfonie (płyty). 18.40 „Echa mocy i chwały". 18.50 Saint - Sans (płyty). 19.00 „Upał" — wieczór fraszek w opracowaniu Wasylewskiego. 19.30 „Przy wieczerzy". Ork. Rozgł. Katowickiej. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik Sport. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu St. Szpinalskiego. 21.40 „Historia powszechna w opracowaniu polskich uczonych" — omówi prof. Pawłowski. 22.00 „Wiązanki wokalne" — koncert rozrywkowy (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Śpiewa Karnicka — sopran.
16.50 „C. O. P. przed 4.000 lat".
18.00 Słynne symfonie.
18.40 „Echa mocy i chwały".
19.00 „Upał" — wieczór fraszek.
21.00 Koncert chopinowski — Szpinalski.
21.40 „Historia powszechna w opracowaniu polskich uczonych" — prof. Pawłowski.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Sport. 14.15 Utwory Gabriela Faure (płyty). 15.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Godlewska — mezzosopran. Bartnikowski — flet. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Drobne utwory kameralne (płyty). 21.05 Cetani: Legenda Dolomitów (płyty). 21.15 „W zwierciadle Homera" — przekłady Homera — Kochanowskiego, Staszyca, Słowackiego, Norwida, Rydla... w opracowaniu Starosta. 21.35 Igor Strawiński (płyty). 22.25 Camille Saint Saens (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 Marszałek Edward Śmigły - Rydz — pogad. H. Kalinowskiego. 20.00 Zespół Rachonia i śpiewa Szczepańska. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Fale A.

0.08 Muzyka popularna. 0.45 Dziennik. 1.00 Zespół Rachonia i śpiewa L. Szczepańska. 1.40 „Polska książka" — „Kawaleria Polska w 1920 r." — fragment z książki gen. Römmla. 2.15 Kwartet Ludowy Al. Zaremby.

Wiadomości gospodarcze

JESIENNE ZAKUPY NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Podobnie, jak w latach ubiegłych, Państwowy Bank Rolny współdziała w zaopatrywaniu wsi w nawozy sztuczne, dostarczając je głównie do spółdzielni roln. na kredyt, bądź za gotówkę. Przy sprzedaży na kredyt, Bank pobiera oprocentowanie w wysokości od 5 do 6 proc. w stosunku rocznym. Ta różnica w oprocentowaniu zależna jest od rodzaju nawozu. Kredyt nawozowy Banku Rolnego wynosi średnio 9 miesięcy.

Poza nawozami krajowymi, Bank zaopatruje rolnictwo w tomasynę belgijską i czeską, importując ją wyłącznie statkami polskich linij żeglugowych. Ilość dostarczanych rolnictwu przez Bank nawozów wzrosła w ostatnich latach kilkakrotnie, gdy bowiem w r. 1933 dostarczono około 50 tys. ton, to w r. 1938 — przeszło 250 tys. ton.

DRUGA POCHYLNIA W STOCZNI GDYŃSKIEJ

Stocznia gdyńska ukończyła budowę drugiej nowej pochylni. Onegdaj na nowej pochylni założono stępkę pod nowy statek. Będzie to lugier rybacki na zamówienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Lugier posiadać będzie 35.70 m. długości przy szerokości 7 i pół m. i wysokości 3.35 m. Luki statku będą mogły pomieścić 1.000 beczek śledziowych. Stocznia gdyńska wykonuje nowe zamówienia w bardzo szybkim czasie, bowiem termin wykończenia lugra przewidziany jest na luty przeszłego roku.

REKORD PRZEŁADUNKU DREWNA W GDYNI

Praca przeładunkowa w porcie Gdyni wzrasta z każdym miesiącem, osiągając ostatnio takie wyniki, jakich nie notowano w latach najlepszej koniunktury. Przeciętnie zatrudniano przy przeładunku drewna 700 do 800 ludzi dziennie, pracując na trzy zmiany. W ostatnich tygodniach trzeba było zatrudnić dalszych 100 robotników, tak, że obecnie pracuje 900 ludzi.

W lipcu b. r. wyeksportowano przez Gdynię około 70.000 m. sześciennych materiałów drzewnych, a więc o 16 tysięcy m. sześć. więcej niż w poprzednim miesiącu. Został tym samym przekroczony przeładunek lipcowy z roku ubiegłego, który uważany był dotąd za rekordowy.

PRODUKCJA SZTUCZNEJ SZCZECINY

W szeregu dziedzinach produkcji przetwórczych — szczecina odgrywa pierwszorzędną rolę. W miarę ulepsania hodowli trzody chlewnej, maleje produkcja szczeciny. Aby temu zaradzić, wynaleziono w Ameryce Północnej nowy wynalazek, t. zw. nylon, z którego wytworzona została sztuczna szczecina, mogąca w zupełności zastąpić produkt naturalny.

Wynaleziony nylon, czyli sztuczna szczecina, podobno ma się nadzwyczajnie nadawać do wyrobu szczotek do włosów, zębów, linek do łowienia ryb i t. p. Produkcja nylonu rozpocząć się ma w przyszłym roku, gdyż dopiero buduje się odpowiednią fabrykę kosztem 8.5 miln. dolarów.

Co będzie tematem narad?

LONDYN, 20. 8. Według opinii kół dobrze poinformowanych na wtorkowym posiedzeniu ministrów zdecydowanych ma być wiele zarządzeń o charakterze wojskowym, które miały by być wprowadzone w życie w najbliższym czasie wobec zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej.

Przedłużenie urlopu A. Doboszyńskiego

Inż. Adam Doboszyński, który obecnie przebywa w majątku swoim w Chorowicach i znajduje się pod stałą opieką lekarską, uzyskał od władz wymiaru sprawiedliwości przedłużenie urlopu więziennego o miesiąc, tj. do dn. 11 września rb.

W chwili poważnego zaostrzenia stosunków

Krwawe zajście angielsko-japońskie

2 Japończyków zabitych kilkunastu rannych

Blokada Hongkongu od lądu i morzu

LONDYN, 20. 8. Wczoraj późnym wieczorem doszło w Szanghaju do poważnego incydentu na terenie koncesji międzynarodowej pomiędzy patrolem wojsk brytyjskich, a grupą policjantów japońskich.

Bliższe szczegóły nie są na razie znane. wiadomo jedynie, że na samej granicy koncesji brytyjskiej sierżant angielski został zmuszony do użycia broni w obronie własnej, raniąc jednego z policjantów japońskich. Między żołnierzami angielskimi, towarzyszącymi sierżantowi, a oddziałem japońskim wywiązała się następnie strzelanina, w czasie której Anglicy użyli ręcznych karabinów maszynowych. Według źródeł japońskich, zabitych zostało 2-ch Japończyków, 11-stu zaś odniosło rany.

Prowizoryczny rząd w Pekinie skierować miał z powodu powyższego incydentu protest do zarządu koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Jednocześnie rzecznik dowództwa armii japońskiej w Chinach oświadczył, że władze japońskie uważają incydent za bardzo poważny. To ostatnie oświadczenie komentowane jest w kołach cudzoziemskich w ten sposób, że Japończycy zamierzają wykorzystać wczorajsze zajście do wzmożenia represji i nacisku przeciwko koncesii międzynarodowej w koncesji brytyjskiej w Szanghaju, postanowione zostało zajęcie „silnej pozycji" wobec zarządu koncesji międzynarodowej w Szanghaju, ponieważ zdaniem japońskim incydent powyższy jest „wyzwaniem, rzuconym japońskim władzom wojskowym". Ponadto lokalny rząd w Nankinie złożył w zarządzie koncesji międzynarodowej notę protestacyjną, w której czyni zarząd koncesji całkowicie odpowiedzialny za wczorajszy incydent.

Blokada Honkongu od lądu i morza

KANTON, 20. 8. Rzecznik japońskich władz wojskowych oświadczył dziś, że Japonia przeprowadzi plan blokady Hongkongu, odcinając kolonię angielską zarówno od morza, jak i od lądu.

Układ kredytowy ZSRR z Niemcami

został zawarty w Berlinie

BERLIN, 20. 8. Dn. 19 bm. podpisany został sowiecko-niemiecki układ kompensacyjno - kredytowy. Na mocy tego układu Sowiety mają dwóch dwóch lat dostarczyć Niemcom towaru wartości 180 mil. mk. Niemcy zaś udzielają Sowietom kredytu towarowego na sumę 200 mil. mk.

Rokowania o zawarcie układu kredytowego między Niemcami i Sowietami prowadzone były oddawna, a obroty wyznaczone w ostatnio zawartym układzie nie są wyższe od obrotów, określanych w poprzednio zawieranych porozumieniach kompensacyjnych.

Zatarg Stolicy Apostolskiej z Rzeszą Niemiecką

o Tyrol i kard. Innitzera

LONDYN, 20. 8. Rzymski korespondent „Times" informuje, że wśród problemów, które podlegały rozpatrzeniu w czasie pobytu nuncjusza apstolskiego z Berlina arcybiskupa Orsenigo, na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa duchowieństwa niemieckiego z włoskiego Tyrolu. Pragnieniem Stolicy Świętej — twierdzi korespondent „Times" — byłoby, by duszpasterze tyrolscy towarzyszyli swym wiernym na emigracji, rząd niemiecki jest temu natomiast przeciwny, gdyż duchowieństwo to ma w stosunku do reżimu narodowo-socjalistycznego uprzedzenia i częstokroć jest wprost wrogo do niego nastawione.

Poważną troską jest również sprawa kardynała Initzera. Czynniki rządowe niemieckie domagają się jego ustąpienia, na co znów ze swej strony nie może się zgodzić Stolica Święta. Z dalszych spraw duże trudności nastręczają sprawa wykonywania konkordatu, sprawa duchowieństwa austriackiego po aneksji do Trzeciej Rzeszy, wreszcie sprawa przekazywania ofiar katolików niemieckich dla Stolicy Świętej.

Na japońskiej naradzie sztabowej

Zapowiedź zarządzeń wojskowych

w razie zerwania rokowań angielsko-japońskich

TOKIO, 20. 8. Agencja Domei podaje, że w Pekinie odbyła się wczoraj ważna narada wyższych oficerów japońskich pod przewodnictwem dowódcy wojsk japońskich w Chinach północnych gen. Sogyama.

W wyniku konferencji postanowiono powziąć w obliczu przewidywanego zerwania rokowań angielsko - japońskich specjalne zarządzenia.

Dowództwo japońskie w Chinach północnych zwrócić się miało do rządu z żądaniem wyznaczenia ambasadorowi brytyjskiemu w Tokio ścisłego terminu dla udzielenia ostatecznej odpowiedzi na propozycje japońskie załatwienia zagadnień finansowych i monetarnych na terenie Tientsinu. — W razie nieudzielenia przez stronę brytyjską odpowiedzi w wyznaczonym terminie, strona japońska uważać będzie rokowania za zerwane.

W ostatniej chwili agencja Reutera podaje, że „w japońskich kołach miarodajnych panuje przekonanie, iż ostatecznego zerwania rozmów w sprawie Tientsinu oczekiwać należy lada chwila".

Stanowisko Anglii

LONDYN, 20. 8. Foreign Office ogłosiło nowy komunikat w sprawie rokowań angielsko - japońskich o Tinetsin. W treści komunikatu przeprowadzona jest teza o niemożliwo'ci załatwienia postulatów japońskich w dziedzinie gospodarczej bez konsultacji z sygnatariuszami tzw. „paktu dziewiciu" w sprawie Chin. Anglia proponuje, by obie strony tj. Anglia i Japonia zwróciły się jednocześnie do wszystkich zainteresowanych rządów o wypowiedzenie ich opinii.

Odpowiedź Japonii

TOKIO, 20. 8. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło dziś ze swej strony komunikat na temat rokowań w sprawie Tientsinu, w którym stwierdza, że jeżeli rząd brytyjski zamierza wywołać interwencję mocarstw trzecich w przekonaniu, że może to wpłynąć korzystnie na dalszy przebieg rokowań angielsko-japońskich, popełnia pomyłkę, bowiem rząd japoński nigdy nie będzie w stanie zgodzić się na tego rodzaju interwencję. Próba przeprowadzenia, zgodnie z żądaniem brytyjskim, konsultacji z rządami mocarstw trzecich, mogłaby zdaniem japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych spowodować tylko niepotrzebne prze

dłużenie i skomplikowanie rokowań.

„Silne stanowisko" radzi armią

TOKIO, 20. 8. Jak podaje agencja Domei, w toku dzisiejszej narady wyższych dowódców japońskich w Chinach, poświęconej rozważeniu wczorajszego incydetnu

Włochy odmówiły

przyjęcia propozycji niemieckich

złożonych podczas konferencji w Salzburgu

LONDYN, 20. 8. W tutejszych kołach dyplomatycznych wielką sensację wywołała wiadomość z Berlina o wczorajszej konferencji ambasadora włoskiego Attolico z Hitlerem w Berchtesgaden. Ambasador Attolico zakomunikował jakoby Hitlerowi odpowiedź Mussoliniego na zapytanie dotyczące doniosłych problemów omawianych na naradach Hitler — Ribbentrop — Ciano.

Według wiadomości kół dobrze poinformowanych odpowiedź Włoch była negatywna.

Pożar skrzynek pocztowych

dziełem terrorystów irlandzkich

LONDYN, 20. 8. Trzy skrzynki pocztowe spłonęły w godzinach nocnych z soboty na niedzielę w Birmingham. Skrzynki te znajdowały się wewnątrz budynków urzędów pocztowych. Policja przypuszcza, że pożary powstały wskutek wrzucenia do skrzynek przez ekstremistów irlandzkich przesyłek listowych, które przy najlżejszym tarciu powodują samozapalenie.

LONDYN, 20. 8. Prasa angielska donosi, że Scotland Yard wykrył plan terrorystów irlandzkich porywania wybitnych mężó wstanu Anglii, milionerów przemysłowych i znanych osobistości. Porwani trzymani byliby jako zakładnicy i wymieniani za skazanych przez sądy angielskie irlandzkich terrorystów.

Wybuch wulkanu

TOKIO, 20. 8. Wygasły wulkan Toriszima, położony na małej wysepce, odległej o 300 mil na południe od Tokio, zamieszkałej przez kilkanaście rodzin rybackich, wczoraj w nocy niespodziewanie wznowił działalność. Część mieszkańców zdołała się uratować, wypływając na łodziach na pełne morze, część natomiast padła ofiarą wypływającej z krateru lawy.

Pogrzeb Wojciecha Korfantego

Zwłoki spoczęły w grobie rodzinnym

na cmentarzu w Katowicach

KATOWICE, 20. 8. W niedzielę odbył się w Katowicach pogrzeb Wojciecha Korfantego. W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy publiczności oraz liczne organizacje społeczne m. in.: Związek Hallerczyków, Związek Powstańców Śląskich, Związek Powstańców Wielkopolskich, Sokolstwo, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy, Towarzystwo Polek, górnicy i hutnicy, w barwnych strojach, korporacje akademickie, a następnie wszystkie niemal organizacje lokalne ze sztandarami.

Trumnę nieśli hallerczycy, powstańcy i sokoli. Kondukt prowadził ks. biskup Adamski w otoczeniu ks. biskupa Bieńka i ks. biskupa Kubiny. a trumną postępowała wdowa i rodzina, a następnie grupa polityków z gen. Hallerem i Wincentym Witosem na czele, dalej delegacje pułków śląskich, posłowie na Sejm R. P., posłowie na sejm śląski z marszałkiem Kotem, grupa dziennikarzy, członkowie palestry sądowej i adwokackiej oraz rzesze publiczności.

Kondukt udał się ul. Plebiscytową i Kościuszki do kościoła Św. Piotra i Pawła, gdzie pożegnał zwłoki ks. biskup Adamski. Następnie kondukt wyruszył na cmentarz przy ul. Francuskiej, gdzie zwłoki Korfantego spoczęły w grobowcu rodzinnym.

Opieczętowanie znanej firmy łódzkiej

ŁÓDŹ, 20. 8. Władze policyjne opieczętowały skład firmy „Dom Techniczno - Handlowy Roman Grebsch i S-ka" przy ul. Piotrkowskiej 169. — Opieczętowanie przedsiębiorstwa nastąpiło na skutek stwierdzenia poważnych przekroczeń ustawy przemysłowej.

Zaznaczyć należy, że Grebsch był jednym z najbardziej aktywnych członków rozwiązanego niedawno w Łodzi niemieckiego stowarzyszenia śpiewaczego i jego gospodarzem.

Protest Polaków w Niemczech

przeciw metodom spisu ludności

BERLIN, 20. 8. 18 b. m. zarząd Zw. Polaków w Niemczech wniósł do ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Fricka memoriał w sprawie spisu ludności, który się odbył w dniu 17. V. 39. Do memoriału został dołączony jako materiał dowodowy wybór najbardziej charakterystycznych protokółów z przebiegu spisu.

Porwanie b. króla Albanii

planowali jakoby Włosi

Sensacyjne aresztowania w Wersalu

Wielką sensację w Paryżu wywołała wiadomość, iż policja francuska aresztowała kilku Włochów, podejrzanych o zamiar porwania byłego króla Albanii, Achmeda Zogu.

Jak się okazało, już od czasu aneksji Albanii przez Włochy i ucieczki zdetronizowanego króla z kraju, agenci włoskiej „Ovry" stale jeździli w ślad za Achmedem Zogu, a podczas jego pobytu w Warszawie przedstawiciel ambasady niemieckiej w imieniu kanclerza Hitlera zapraszał króla do Niemiec, ofiarowując mu piękny zamek nad Renem.

Były król tę ponętną ofertę odrzucił i okrężną drogą udał się do Francji, gdzie zamieszkał w Wersalu.

Rząd włoski za pośrednictwem hr. Della Porta zaproponował Achmedowi Zogu powrót na tron albański z warunkiem uznania protektoratu włoskiego. Król Albanii propozycję tę odrzucił i zarazem wydał odezwę do ludu albańskiego, w której nawoływał do dalszej walki orężnej z włoskimi najeźdźcami.

Odezwa ta, mimo przeszkód, dotarła do Albanii i została szeroko rozkolportowana. Wówczas Włosi po raz drugi, lecz tym razem za pośrednictwem krewnego królowej Geraldiny, hr. Karolyi, ponowili propozycję powrotu. Lecz i tym razem interwencja nie odniosła skutku.

Zapadła wówczas jakoby decyzja porwania króla.

W ubiegłym tygodniu agenci policji paryskiej, przydzieleni do ochrony Achmeda Zogu, spostrzegli, iż od paru dni kilku osobników kręci się przed królewskim pałacykiem. Po zaaresztowaniu i wylegitymowaniu ich, okazało się, że są to Włosi, którzy dostali się do Paryża przy pomocy sfałszowanych wiz. Dalsze badania w toku.

Wobec nowej „próby sił"

Plan wojenny Anglii, Francji i Polski

gotowy do wprowadzenia w czyn

LONDYN. 20. 8. Nawiązując do oczekiwanych z początkiem tygodnia obrad głównych ministrów gabinetu brytyjskiego, sprawozdawca dyplomatyczny „Sunday Times" pisze, iż obrady te nie będą miały bynajmniej na celu powzięcia jakichkolwiek nowych decyzji, ponieważ polityka rządu brytyjskiego jest już z góry ustalona i francusko - angielski plan wojskowy natychmiastowego przyjścia z pomocą Polsce w razie, gdyby została ona zaatakowana — gotowy do natychmiastowego wykonania.

W ciągu ostatnich kilku lat — pisze dalej dziennik — wiele decyzji w polityce międzynarodowej zapadło dopiero w miarę rozwoju sytuacji. Dziś wszelkie decyzje są zgóry powzięte i to stanowi różnicę między chwilą obecną, a położeniem międzynarodowym w ostatnich latach.

Omawiając taktykę zastosowana ostatnio przez prasę niemiecką, „Sunday Times" pisze, ze prasa ta stara się stworzyć wrażenie bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, jeśli Polska nie zgodzi się na ustepstwo. Z tego też względu kampania prasy niemieckiej niekoniecznie oznaczać musi, że Niemcy zdecydowane są rzucić się do wojny. Nie ulega wątpliwości, że w każdym razie Rzesza próbować będzie „czy mury Jeryha nie rozpadną się od samych krzyków". Należy mieć nadzieję, że przed zebraniem się kongresu Hitler zrozumie w pełni, jak dalece W. Brytania i Francja zdecydowane są wykonać swe zobowiązania w stosunku do Polski.

Nowa „próba sił", planowana przez Niemcy, przyniesie im nową klęskę.

Przerwa w rokowaniach moskiewskich

MOSKWA, 20. 8. Posiedzenia delegacyj wojskowych, przerwane 17 bm., mają być wznowione w poniedziałek. Przerwa w rokowaniach była potrzebna delegacjom dla skomunikowania się ze swoimi rządami.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel. 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 24, tel 135. Kalisz. Kolegialna 4. tel. 477. Katowice—ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa. Al. Jerozolimskie 121